CZASOPISMO

poświęcone

Prawu i Umiejętnościom Politycznym

wydawane pod redakcyą

Członków Wydziału Prawa i Umiejętności
politycznych
w c. k. Uniwersytecie Krakowskim.

Zeszyt VII. ROK TRZECI. 1865. Lipiec.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Michał Koczyński.

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU KRAKOWSKIEGO
pod zarządem *T. Szczurkowskiego.*

1865.

RZECZ

O Stanowisku Encyklopedycznem Prawa Karnego

przez Prof. M. Koczyńskiego.

(Ciąg dalszy rozbioru cech istotnych prawa karnego z zeszytu VII z r. 1864

V.

W rozprawie naszéj obejmującéj rzecz o istocie prawa karnego rozważaliśmy w pierwszéj części wpływ prawa karnego na społeczeństwo; tam wykazane były styczności zachodzące między prawem karném a całym porządkiem społeczeńskim. W drugim dziale opisaliśmy istotne cechy bezprawia wymieniwszy oraz rozmaite odcienie czyli rodzaje onegoż. Następnie skreślono w oddziale trzecim znamiona właściwe prawu karnemu. Tu również podaliśmy rzecz o główném zadaniu i zwykłych podziałach prawa karnego. Zagadnieniem czwartéj znów części było wytknąć różnice pomiędzy prawem karności a właściwém prawem karania czyli prawem karném.

Obecnie zadaniem naszém jest uwydatnić w ostatku stanowisko encyklopedyczne przypisywane w dziedzinie nauk moralnych prawu karnemu, tudzież zastanowić się nieco nad pytaniem, w czém głównie różni się prawo karne od innych pokrewnych sobie gałęzi prawa nadanego, i umiejętności prawniczych.

Na tle mnogich i ścisłych poszukiwań historycznych [64]) z wszelką dziś pewnością wyrzec można,

[64]) Porów. Ogólne zasady nauki prawa karnego przez Romualda Hube, str. 43 i d.; Biener *Beiträge zur Geschichte des In-*

co także dzieje świata wyjaśniają, że kara trzy przyjmuje formy w historyi każdego narodu. Dopóki związek publiczny jest słaby, jak to bywa u ludów znajdujących się w kolebce wykształcenia społeczeńskiego, człek sam występować musi w obronie swojéj i sam swych praw dochodzi, a kara jest li tylko odwetem fizycznym, nazwanym zemstą[65]. Słusznie téż utrzy-

quisitionsprocesses und der Geschwornengerichte. W Lipsku 1827 r. str. 3—17; Rossi *Traité de droit pénal.* W Paryżu 1829. T. I. str. 38 i d.; Michaelis *Mosaisches Recht.* 3 wyd. We Frankfurcie 1793—1803. T. II str. 400 i d; Evers *Das älteste Recht der Russen.* W Dorpacie. 1826 r. str. 50 i d.; Tobien *Die Blutrache nach altem russisschen Rechte, verglichen mit der Blutrache der Israëliten, Araber, Griechen i. t. d.* W Dorpacie 1840 r.; Welcker *Die lezten Gründe von Recht, Staat und Strafe.* W Giessen 1813 r. str. 300—384.

65) Du Boys *histoire du droit criminel des peuples anciens. Paris* 1845 r. str. 705. trafnie zauważył: *De tout ce qui précède, nous pouvons tirer la consequence, que les annales, le traditions des tous les peuples enfants ou barbares sont d'accord sur l'existence de la vengeance du sang, considerée comme la loi primitive des societés. Si donc les origines des certaines nations nous paraissent enveloppées d'epais nuages, nous pourrons procéder hardiment du connu à l'inconnu, et affirmer, que ces nations ont passé d'abord par le droit patriarcal et la vengeance du sang, avant de monter à un plus haut degré de civilisation. Mais de plus encore: la vendetta se conservera quelquefois entierement intacte dans telle ou telle petite contrée entourée de tous côtes per des peuples civilisés. Cela tiendra à des circonstances geografiques particulières, ou à des moeurs „empreintes de plus d'energie et d' immobilité. La Corse tout prés de nous en est un exemple frappant. La vendetta y etait encore en honneur il y a peu d'années. Comme un feu mal éteint, elle s' y reveille encore de temps en temps pour y jeter des sinistres lueurs.*

muje Brener, że w całéj historyi starożytnéj oczywistą przewagę mają pojęcia zemsty. Sposób ten uważania kary za środek dozwolony obrażonemu do uzyskania przynależnéj mu satysfakcyi, jest jedynie właściwym w takim towarzystwie cywilném, w którym zaczynają dopiéro tworzyć się i ustalać stosunki prawne. Wielkim postępem w téj epoce była zamiana zemsty na dobrowolne układy (kompozycyje, okupy, główszczyzny). Pierwotnie przyjęcie lub odrzucenie okupu zależało od woli obrażonego, później weszło ono w zwyczaj powszechny, a wreszcie stało się nawet obowiązkiem tak dalece, iż zemsta ustąpić musiała przed opłatami wyraźnego przepisu prawa, skoro tylko winowajca zaofiarował główszczyznę.

Z dojrzewaniem związku publicznego społeczność już wdaje się za przyczyną władzy teokratycznéj w wymiar sprawiedliwości, przywłaszczając sobie wyłączne prawo pomszczenia się na winowajcy za krzywdę wyrządzoną obrażonemu. W czasach władzy teokratycznéj wkładają na występnego obowiązek oczyszczenia się z grzechu, przebłagania skrzywdzonego bliźniego i wynagrodzenia mu całéj szkody z występku wyniknéj, co zowiemy systemem kar prywatnych. Lecz trafiają się tu téż nierzadko ofiary krwawe niesione bogom niby zagniewanym, obok czego zjawia się wszędzie prawo przybytku bezpiecznego (asyla) po świątyniach [66]).

Z pojęć teokratycznych dopiéro utworzyły się i to najpierw w Grecyi i w Rzymie dokładniejsze wy-

---

[66]) *Le mal est venu de cette idée, qu'il faut venger la divinité. Si les lois des hommes ont a venger un être infini, elles se regleront sur son infinité, et non pas sur les faiblesses, sur les ignorances, sur les caprices de la nature humaine* — Montesquieu *Esprit des lois XII. 4.*

obrażenia o prawie i karach. Skoro społeczność posunie się do przeświadczenia, iż występek nie tylko jest obrazą pojedynczego obywatela, ale oraz nadwerężeniem prawa, które wyłącznie spaja i utrzymuje społeczeństwo w całości, zaraz wszelkie zniweczenie bezprawia przybiera kształt kary publicznéj zmierzającéj do przywrócenia powagi nadwerężonego prawa i spółeczeństwa[67]). W pierwszym i drugim okresie nie masz właściwie mówiąc prawa karnego w ści-

---

[67]) BIENER, *Abhandlungen aus dem Gebiete der Rechtsgeschichte.* W Lipsku 1846—1948 r. T. II str. 21 streścił w nieporównany sposób zdanie w téj mierze: *Das Verbrechen läst sich theils als Verletzung des Rechts des Beschädigten, theils als Störung der öffentlichen Rechtsordnung, welche zu erhalten der Zweck des Staates ist, betrachten; jenes kann man die privatrechtliche, dieses die politische Ansicht vom Verbrecher nennen. Die privatrechtliche Ansicht ist die ältere und nur bei weniger ausgebildeter Staatsorganisation in ihrer ganzen Reinheit ersichtlich. Die politische Ansicht ist die neuere und setzt eine höhere Organisation des Staates voraus, nämlich die Erkentniss, dass das Wesen des Staates in der Erhaltung der Rechtsordnung beruht und demnach durch eine Beeinträchtigung derselben der Staat unmittelbar betheiliget wird. Aus dieser Betheiligung des Staates bei dem Verbrechen ergiebt sich denn mit Nothwendigkeit das Recht desselben, die Wiedervergeltung, welche ursprünglich dem Verlezten allein zusteht, sowohl in seinem eigenen Namen als im Interesse des Schutzbefohlenen in Ausführung zu bringen und eben auf diesem Wege die Rechtsordnung selbst wieder herzustellen. Zugleich entwickelt sich die Verbindlichkeit des Staates, überhaupt durch die ihm zusthehenden Mittel und Kräfte die Rechtsordnung zu sichern und zu erhalten, und mit derselben die specielle Einsicht, dass die Strafe für diesen Zweck förderlich sei, indem sie theils als Abhaltung wirkt, theils ein gefähr-*

słém znaczeniu, ponieważ ono wówczas po prostu jeszcze wchodzi w skład i szyki prawa prywatnego. Żadnego tu nie widać rozbratu między karném a cywilném bezprawiem; obydwa są jednakowo uważane; obydwa podlegają jednym i tym samym ustawom; przy obydwóch odbywa się zrównoważenie w jeden i ten sam sposób. Z tąd pochodzi tożsamość środków repressyi, i jedność postępowania sądowego.

W trzeciéj nawet epoce nie powstał od razu publiczny charakter kar prawnych, lecz poprzedzało ją kilkuwiekowe przejście z dawniejszego stanu rzeczy do stanowiska dzisiejszego.

Z początku zaliczono tylko zbrodnie stanu do rzędu publicznych występków, całą zaś resztę długo poczytywano za występki prywatne. Z tego wyrodził się zamęt i pewien dualizm, mocą którego prawo karne miało znamiona, po części publicznego, po części zaś cywilnego prawa, co dość szkodliwy wpływ wywierało na wykończenie i jednolitość nauki. Ztąd wynikło, że w rzymskiém prawie czyny zabronione *(delicta, maleficia)* podzielone są: na *delicta privata*, i na *delicta publica.* Ostatnie tylko karano kryminalnie, z pierwszych zaś powstało dwojakie zobowiązanie, raz zapłaty kary pieniężnéj, a powtóre wynagrodzenia strat i szkód zrządzonych niby wierzycielowi, to jest poszkodowanemu [68]).

---

liches Subjekt mehr oder weniger unschädlich macht. So ergibt sich die Pflicht des Staates, alle vorkommenden Verbrechen zu verfolgen, mithin jenes Recht wirklich auszuüben, demselben nicht zu entsagen.

[68]) Zob. znamienite dzieło uczonege ZIELONACKIEGO: Pandekta czyli wykład prawa prywatnego rzymskiego, W Krakowie 1862—1863 str. 121. 390. 477. i d.

Zobowiązania powstające z czynu zabronionego zowią się w źródłach prawniczych: *obligationes ex delicto*. Liczba występków prywatnych jest w prawie rzymskiem dość znaczną; należą tu bowiem kradzieże, zabory gwałtowne, uszkodzenia i obelgi[69])

Przy kradzieży wypływa z zobowiązania do zwrotu szkód i strat zrządzonych „*condictio furtiva*“; zaś z obowiązania do kary pieniężnéj pochodzi t. z. *actio furti*. Jeżeli złodziéj schwytany został na uczynku (*furtum manifestum*), wynosiła kara poczwórną wartość szkody zrządzonéj; podwójną zaś wartość opłacał złodziéj w przypadkach “*furti non manifesti*“. Obie skargi służą temu, kto w skutek kradzieży szkodę poniósł; obie mogą być wniesione przeciwko złodziejowi.

Ihering[70]) nadto czyni dowcipną uwagę, iż wiele pod tym względem nam tłumaczy historyczne skąp-

---

[69]) *Ex maleficio nascuntur obligationes, veluti ex furto, ex damno, ex rapina, ex injuria; quae omnia unius generis sunt; nam hac re tantum consistunt, id est ipso maleficio, cum alioquin eo contractu obligationes non tantum re consistunt, sed etiam verbis et consensu. L. 4. D. 44. 7.*

[70]) *Wo das Vermögen in der Schätzung des Volkes so hoch steht, dass eine Verletzung desselben für den Dieb Verlust der Freiheit und für den Bankerutierer Verlust des Lebens nach sich zieht, wo man, möchte ich sagen, vom vom Gelde ausgehend bis zur schwersten Strafe gelangen kann, da mag man auch rückwerts wieder von der verwirkten Strafe — zum Gelde kommen... In unserer heutigen Zeit, so erwerbsüchtig und geldgierig sie sein mag, ist doch die Beziehung des Eigenthumes zur Persönlichkeit eine unendlich losere als im alten Rom. Dort war dasselbe gewissermassen Fleisch und Blut des Eigenthümers, und unter dieser Voraussetzung muss es eben so natürlich erscheinen, dass eine Beschädiyung fremden*

stwo Rzymian przy skromnéj z początku fortunie patrycyuszów za pierwsze czasy Rzeczypospolitéj, choć wedle naszego zdania jużto wystarczyć powinno, co zwyż powiedzianém było o kształtach kary odmiennych w kolei czasów. Atoli dodać jeszcze musimy, że za Cesarstwa już wymierzano także kary publiczne za kradzieże, uważając takowe za „*crimen extraordinarium*“.

Tradycyja występków i kar prywatnych nie tylko dotrwała do naszego wieku, czego łatwo dopatrzeć się można u nas z §§ów 187—189 k. k. jakotéż z §§ów 1293—1341 obowiązującéj u nas księgi powszechnéj ustaw cywilnych, tudzież z występków i jako występków (art. 1382—1386) cywilnego kodexu francuskiego, lecz co większa, właśnie teraz odzywają się wszędzie głosy żądające, aby ustawodawcy zachowali słuszną miarę w przypisaniu występkom charakteru publicznego, o czém zaraz będzie wzmianka obszerniejsza.

Po wyłuszczonych uwagach wstępnych przejdźmy teraz do wyrozumienia stosunków i powinowactwa zachodzącego między naszym przedmiotem, a najbliższemi mu odnogami wiedzy prawa.

a) Stosunek do prawa publicznego.

Ze względu na istotę występków i cele państwu właściwe, uważamy prawo karne za część należącą do obrębu prawa publicznego, a wszczególności do prawa administracyjnego, które znów stanowi jeden

---

Vermögens mit Leib und Leben gebüsst, als dass eine Verletzung der Person mit Vermögen abgekauft ward.— R. Ihering *Geist des römischen Rechts.* W Lipsku 1852 r. T. I. str. 119 i d.

z poddziałów prawa rządowego. Prawo rządowe zaś wraz z prawem narodów zajmuje cały obszar prawa publicznego[71]). Do zarządu publicznego lub administracyi państwa należy bezprzecznie urzeczywistnieć wolę powszechną przez ogłaszanie i uświęcanie jéj za pomocą ustaw nadanych, których wykonanie po wielkiéj części wchodzi w zakres sądownictwa. Jeżeli znów sądownictwo niczém innem nie jest, jak spełnieniem woli powszechnéj, przez pielęgnowanie i objawienie sprawiedliwości państwa tedy sądownictwo karne będzie owym jéj działaniem, mocą którego władza spółeczeńska zmierza do szczytnego celu, aby żadna ustawom przeciwna wola nie mogła się utrzymać i odnieść zwycięztwa na przekór porządkowi prawnemu. Prawo zatém i sądownictwo karne jest nieodzowną i arcyważną gałęzią administracyi państwa, a przeto jednym z najgłówniejszych działów prawa publicznego.

Publiczny charakter prawa karnego liczne i ważne pociąga za sobą następstwa: Każdy występek już dla tego ponieważ narusza związek spółeczny będący jedyną podstawą wszelkich praw istniejących w państwie wywołuje skarcenie ze względów na ogół, nie zaś tylko przez oglądanie się na pokrzywdzonego. Rząd z obowiązku czuwania nad nietykalnością praw przysłu-

[71]) Zeiller w Czasopiśmie „*Zeitschrift für oesterreichische Rechtsgelehrsamkeit und politische Gesetzkunde* z r. 1827 str. 249. w rozprawie wydanej pod napisem: „*Ist die Strafrechtswissenschaft ein Zweig der Rechtsgelehrtheit oder der politischen Wissenschaften;* Abegg, *Lehrbuch des Strafrechtes § 7;* Hälschner, *System des preussischen Strafrechts I § 3;* Savigny, *System des römischen Rechts.* I str. 26; Puchta, *Cursus der Institutionen* I str. 71. Innego zdania są: Kleinschrod, *Entwicklung der Grundbegriffe und Grundwahrheiten d. peinl. R.* T. III § 130; Falck, *Juristische Encyklopedie,* Lipsk 1839 r. § 37.

gujących tak jednostkom jak i rodzinom, tak publiczności jak téż i państwu, (albowiem urzeczywistnieć panowanie prawa jest główném jego zadaniem), a mając przytém za sobą bezstronność niepodejrzaną, wymierza sam i wyłącznie sprawiedliwość karno-sądową. Dochodzenie występków dzieje się z urzędu, prywata nań nie wpływa w niczem, a interes ogólny zawsze pierwszeństwo dzierży.

Ztąd pochodzi, że początkowanie, przeprowadzenie lub wstrzymanie spraw karnych wcale nie zależy od woli poszkodowanego, lub innych osób stojących po zaobrębem rządu. Niemniéj téż nie może być zniesioną kara zasłużona przez ugodzenie się winowajcy z poszkodowanym; wreszcie ukaranie winnego nie ubliża bynajmniéj prawom tych, którzy przez występek zostali uszkodzeni i którym z tego powodu należy się zadosyć-uczynienienie lub wynagrodzenie z majątku winowajcy [72]).

Wyjątkiem są występki będące tego rodzaju, że według prawa tylko wskutek skargi zaniesionéj przez pokrzywdzonego nastąpić może dochodzenie i rozpoznawanie. Przy nich to nawet kara wyrokiem już postanowiona umarza się, jeżeli osoba, która skargę wniosła, pojedna się ze skazanym przed wykonaniem wyroku, wyjąwszy przypadków oznaczonych w prawie [73]).

---

[72]) *Jus publicum privatorum pactis mutari non potest* (*L. 38. D. 2. 14.*). *Privatorum conventio juri publico non derogat* (*L. 45. § 1 D. 50 17*). Porów. §§. 33 i 42 austryjackiego, art. 65. francuzkiego, § 52 pruskiego, art. 63—67 kodexu karnego polskiego (czyli kodex. kar głów. i popr.). Prawidło jednak to dość dopuszcza wyjątków, o czém w szczególności §§ 187 i 188 naszego k. k. świadczyć mogą.

[73]) Zachariae w *Archiv des Criminalrechtes,* z 1845 r. str. 566; Tippelskirch, w *Gerichtssaal* z 1859 r. str. 185

Cechą tych występków ugodnych w przeciwstawieniu do występków prywatnych prawa rzymskiego [74]) jest właśnie to, że karę wymierza państwo, skoro przez poszkodowanego skarga zaniesioną została a następnie, że nawet w razie skazania winnego na grzywny takowe nie dostają się skrzywdzonemu, jak to podług rzymskiego i starogermańskiego prawa bywało przy karach prywatnych, tylko skarbowi publicznemu przypadają czyli raczéj iść winny na rzecz funduszu ubogich miejscowych. Za dopuszczeniem ugodnych występków bardzo dużo przemawia przyczyn wyższych, i wznoszących się nad szczupły zakres prawa karnego. W niektórych wypadkach bowiem [75]) już sama mało-

---

i t. d; Wächter, *Sächsisches Strafrecht*, str. 80. Tenże ostatni utworzył także dla nich nazwę techniczną „*Antrags-Verbrechen*", co my przez wyrazy „występki niedochodzone z urzędu„ lub układowe a raczéj ugodne oznaczyć możemy.

[74]) Feuerbach znów przyswoiwszy powzięty z prawa rzymskiego podział (*delictum publicum*, *delictum privatum*) swemu wykładowi powszechnego prawa karnego niemieckiego rozumiał przez zbrodnie prywatne w przeciwstawieniu do zbrodni stanu wszelki występek naruszający bezpośrednio prawa osób pojedynczych. Porów. *Lehrbuch des gemeinen in Deutschland giltigen peinlichen Rechtes*, w 14 wydaniu ogłoszoném przez Mittermaiera, w Giessen, 1847 r. str. 49. Błąd popełniony przez Feuerbacha wcisnął się także do austryackiego (§ 56) a wyraźniéj jeszcze do francuzkiego kodexu karnego (art. 295 i poprzedzający go napis). Występek bowiem dotykający osób prywatnych (np. morderstwo, rozbój, podpalanie, oszustwo i t. d.) nie jest przez to występkiem prywatnym, nie wchodzi w dziedzinę prawa prywatnego, i nie traci charakteru grozy publicznéj.

[75]) Szczególnie przy pomniejszych skaleczeniach, kradzieżach, uszkodzeniach cudzéj własności, podstępie w umowach, groź-

ważność zaszłéj obrazy prawa okazuje się częstokroć tém samem, że poszkodowany nieraz nawet nie poszukuje ukarania winnego. Jeśli dobro ogółu w wydarzonym przypadku także nie wyciąga kary za popełnione mniejszéj wagi bezprawie, to nie powinno mieć żadnego pola mieszanie się sprawiedliwości karno-sądowéj do takich spraw (*Minima non curat praetor*).

Czasem znów spotykamy ważną przeszkodę do urzędowego dochodzenia w stosunku nieodpowiednim, jaki zachodzić może między rzeczywistą szkodą wynikłą z występku, a możliwemi korzyściami dochodzenia z urzędu rozpoczętego. Szczególnie trzeba mieć na oku takie wypadki [76]), gdzie przykrości i szkody wynikające dla pokrzywdzonego z nadania urzędowego rozgłosu i większéj jeszcze jawności doznanéj przezeń krzywdzie o wiele przychodzą korzyści powstać mogące z ukarania winowajcy dla spółeczeństwa [77]).

Istotnie téż dzisiejszy prąd w umiejętności prawa i w ustawodawstwach niesie coraz wyraźniéj ku

---

bach, w wypadkach pomocy samowładnéj i wydania cudzych sekretów.

[76]) Do tego rządu należą przedewszystkiem obelgi, uwiedzenie do nierządu, porwanie panien nieletnich za ich zgodą, zgwałcenie, cudzołoztwo, przeniewierzenia i kradzieże między bliskiemi krewniakami żyjącemi i gospodarującemi spólnie.

[77]) Przeciwne zdanie wynurzył, atoli nie poparł go dostatecznie Köstlin w *„Neue Revision der Grundbegriffe des Criminalrechtes"*, str. 906—908. Jeszcze i to dodać musimy, że sam Köstlin późniéj inaczéj się na to zapatrywał w *„System des deutschen Strafrechtes"* str. 513—517. Zob. także Spangenberg w *Neues Archiv d. Crim. R.* T. IX. str. 247—260; Mittermaier tamże, z 1838 r. str. 613; Gerau tamże z 1857 r. str. 124. A Okolski w czasopiśmie naszém z r. b. str. 70 i d.

odstąpieniu od niepotrzebnego srożenia się na podstawie czyli raczéj pod płaszczykiem bezwarunkowéj wyłączności praw karnych, z kąd poszło, że po nowych kodexach karnych coraz więcéj się mnoży takich występków, przy których pozostawiona jest stronom możliwość układu dobrowolnego, a w takim razie dochodzenie nie może być wytoczone wbrew woli poszkodowanego czyli bez skargi prywatnéj.

Nasz k. k. co do zbrodni nie uznaje zaskarżenia prywatnego, czyli nierządowego. W drugiéj dopiéro części (przy występkach i przewinieniach) uprawniona jest skarga prywatna (§§ 463, 467, 487—497, 503—505, 525).

Francuzkie prawo karne pomimo odrzuconéj tamże zasady śledczéj czyli inkwizytoryjnéj i rozciągłego czuwania nad prawami poszkodowanego (*action civile*) wcale nie uwzględnia indywidualnego uprawnienia w obrębie praw karnych, kładąc na to największy nacisk, że prawo zaskarżenia służy jedynie urzędowi publicznemu czyli prokuratoryi [78]).

Kodex karny dla państw królestwa pruskiego odstąpił tu od swego pierwowzoru francuzkiego i poszedł w téj rzeczy za przykładem praw germańskich

---

[78]) Ob. art. 59—74 k. k. i art. 1—7 postępowania karnego francuskiego; tudzież: *Traité de l'instruction criminelle par* Faustin Hélie. T. III str. 8—183. *De cas, ou l'action publique est suspendue par le defaut de plainte des parties lésées.* Do tego rzędu należą występki objęte art. 7, 336, 357, 433 postęp. kar. franc. (*Code de l'instruction criminelle*) Jeszcze porów. co mówi ten sam autor na str. 763—766: *La transaction des parties léseés n' exerce aucune influence sur l'action publique. Exception en matière des contributions indirectes, de douanes et de délits forestieres;* nakoniec: *Dictionnaire du droit criminel par* A. Morin, str. 34—39.

dozwoliwszy w kilku przypadkach [79]), iż winny tylko na wniosek uszkodzonego do indagacyi ma być pociągnięty.

Kodex karny bawarski (z 1862 r.) i nowsze ustawy karne niemieckie znacznie nawet rozprzestrzeniły doniosłość skargi prywatnéj, czyniąc w dwudziestu pięciu do trzydziestu wypadkach rozpoczęcie śledztwa zawisłém od zaskarżenia osoby, któréj to głownie dotyczy.

Wreszcie godną naśladowania zasadę uświęcił pod tym (jednym może) względem obowiązujący obecnie w Polsce kodex kar. głów. i popr. w artykule 161—163 o umorzeniu kary przez pojednanie się winowajcy z pokrzywdzonym, co w dalszym ciągu wpłynęło na dość obszerne ustalenie się skargi prywatnéj czyli wniosków osoby do tego powołanéj.

Teraz wrócimy znów do głównego przedmiotu naszego. Z rozmaitych części prawa publicznego żadna nie jest w tak blizkim zawiązku z kodexem karnym jak ustawodawstwo administracyjne i skarbowa ustawa karna (*Verwaltungsgesetzkunde und Cameralstrafrecht oder Gefällsstrafgesetz*). Kodex karny bowiem u nas pozostawił w swéj mocy wszystkie rozporządzenia wydane w przedmiotach politycznych, kameralnych lub skarbowych. Administracya i skarbowość ograniczają jednak w wielu wypadkach lub określają bliżéj powszechne prawo karne. Do tego rzędu przepisów należą u nas ze skarbowości postanowienia o defraudacyach i wykroczeniach cłowych; z administracyi zaś n. p. ustawy o walucie, o więźniach i więzie-

---

[79]) Porów. §§. 81, 140, 149, 160—162, 189, 198, 209, 228—226, 271, 343. k. k. pruskiego. Beseler *Commentar zum Strafgesetzbuch für die Preussischen Staaten*, str. 203—205.

niach, o prawie noszenia i używania broni palnéj, o skutkach ukarania kryminalnego, o występkach za granicą państwa popełnionych, o wydaniu (extradycyi) winowajców obcokrajowych na żądanie władzy zagranicznéj i t. d.

Defraudacye cłowe i podatkowe są właściwie oszustwem, a przecież nie podlegają one prawidłom powszechnego prawa karnego. Występki znów i przewinienia pospolite popełniane przez więźniów w zakładach więziennych pociągają za sobą tylko skarcenie w drodze disciplinarnéj.

Przykłady przytoczone wystarczą może, aby wykazać, w jak bliskich stosunkach z ustawą karną zostaje prawo publiczne, a w szczególności administracyjne ustawodawstwo. Ztąd powstała téż potrzeba osobnego zbioru ustaw i rozporządzeń administracyjnych odnoszących się do powszechnego prawa karnego. Takimi są kompilacyje n. p. Frühwalda u nas, Kocha w Prusach, Morina we Francyi. (*D. n.*).

SPRAWOZDANIE

z Uchwał Zapadłych na Piątém Posiedzeniu Międzynarodowego Kongressu Statystycznego w Berlinie w dniach 6—12 Września 1863,

przez

Mieczysława Marasse O. P. Dra.

(Dokończenie.)

III. Statystyka chorób i śmiertelności osób wojskowych.

1) Kongres jest zdania, że zestawienie bardzo obszernéj statystyki stanu zdrowia armii, jest jedném z najwięcéj naglących zadań rządu, gdyż tylko z takiéj statystyki można

wpływ istniejących urządzeń na stan zdrowia i na fizyczne uzdolnienie rekrutów wywnioskować.

2) Taka statystyka dałaby się ze szczególną dokładnością osiągnąć, gdyby rządy stojące im do rozporządzenia środki do przesyłania starannych sprawozdań użyć zechciały. Forma takich sprawozdań musiałaby być według jednakowych wzorów oznaczona; także staraćby się należało o zarządzenie odpowiednich publikacyj.

3) Kongres uważa za potrzebne:

a) aby wszystkie do armii należące osoby, a mianowicie oficerowie w sprawozdaniach uwzględnione były;

b) aby każdą słabość, która żołnierza dłużéj nad jeden dzień do służby niezdolnym czyni, notowano.

4) Za naturalną podstawę wszystkich sprawozdań uwużaćby trzeba także część armii, która równie pod strategicznym jak i innym względem za nierozdzielną jednostkę armii uchodzi, a zatém batalion.

5) Najbliższém zadaniem badań statystycznych, są zachodzące wypadki słabości, uwolnienie ze służby dla niezdolności i śmierć, przyczém uwzględnić trzeba:

a) przyjęte za jednostkę oddziały armii,

b) gatunki broni,

c) lazareta,

d) garnizony,

e) rodzaje obozowania,

f) stosunki służbowe i osobiste,

g) obwody rekrutacyjne.

6) Każdy oddział armii winien utrzymywać wykazy chorych, któreby nazwisko, wiek, narodowość, miejsce urodzenia, czas służby, wysokość, szérokość piersi i wagę chorego zamieszczały, gdzieby także dzień, w którym słabość nastąpiła, rodzaj i ostateczny koniec takowéj był uwzględniony.

7) Kongres zaleca następujące zestawienia statystyczne:

a) sprawozdania miesięczne i roczne każdego oddziału armii, mieszczące szczegółowy przegląd wypadków słabości, niezdolności lub śmierci w stosunku do czasu służby;

b) miesięczne i roczne sprawozdania, dające porównawczy przegląd słabości według roku urodzenia, wysokości i szerokości piersi w stosunku do czasu służby;

c) sprawozdania miesięczne i roczne mieszczące ilość dni choroby w stosunku do czasu służby i rangi;

d) miesięczne i roczne sprawozdania, dające przegląd żołnierzy uznanych za niezdolnych lub inwalidów, z podaniem roku urodzenia, wysokości, szerokości piersi i czasu służby;

e) miesięczne i roczne sprawozdania garnizonów, dające przegląd wypadków choroby w różnych oddziałach armii, gatunkach broni, z uwzględnieniem czasu służby i rodzaju obozowania;

f) miesięczne i roczne sprawozdania lazaretów garnizonowych, wyszczególniające choroby, którym podlegali chorzy, bez względu na oddziały armii lub gatunki broni.

8) Dalsze wykonanie tych prac przyszłemu posiedzeniu zostawiając, kongres zaleca jeszcze notowanie wiadomości dotyczących:

a) umundurowania armii,

b) uzbrojenia armii,

c) żywienia armii i jéj żołdu,

d) służby i zachowanéj kolei w służbie,

e) pomieszczenia czy to w domach, czy to w koszarach lub obozach.

Sekcyja piąta. — Wzajemna pomoc i wzajemne ubezpieczenie.

1. Wzajemna pomoc społeczna.

A. Uchwały ogólne.

1) Kongres ogłasza za rzecz pożądaną, aby wszystkie fakta i urządzenia do polepszenia klas pracujących odnoszące się, a na wzajemnéj pomocy oparte, zostały zebrane w sposób do użycia odpowiedni i aby przyszłemu zgromadzeniu obszerne sprawozdania co do sposobu badania tych faktów przedłożone zostały.

2) Kongres jest zdania, że badania nie tylko do tych faktów ograniczyć należy, które w formie tabel ujętemi być mo-

gą, lecz że do formularzy jeszcze szczegółowe arkusze z pytaniami dołączyć wypada, gdzieby stosunki właściwe każdemu krajowi uwzględnione być mogły.

3) Zwracając uwagę na tę okoliczność, że przez utworzenie się stowarzyszeń wzajemnéj pomocy nowe stosunki prawne się rodzą, kongres chciałby otrzymać wyjaśnienia względem:

a) stanowiska, jakie w obliczu prawa stowarzyszenia wzajemnéj pomocy względem państwa zajmują;

b) jakie sądy są właściwe w sporach stowarzyszeń ze swoimi członkami;

c) jaka jest ilośc liczebna procesów, które między stowarzyszeniami i członkami stowarzyszeń wytoczone zostały, i jaka tych, które sądy rozstrzygnęły.

4) Mając wzgląd, że stowarzyszenia wzajemnéj pomocy z towarzystwami dobroczynnemi dla ubogich w najściśléjszym stoją związku, i wielce się przyczyniają do ulżenia ciężarów tych ostatnich, kongres życzy sobie dokładnie się wywiedzieć, w jakim stosunku powstanie towarzystw wzajemnéj pomocy zmniejszyło ilość robotników potrzebujących wsparcia.

5) Gdy budowanie osobnych mieszkań przeznaczonych dla klas zarobkujących niezmiernéj jest wagi, przeto kongres ogłasza za rzecz uwzględnienia godną, zarządzenie badań statystyczych co do stawiania takich mieszkań.

II. Stowarzyszenia wzajemnych ubezpieczeń.

A. Uchwały ogólne, odnoszące się do wszystkich rodzajów ubezpieczeń.

1) Mając uwagę, że zakłady ubezpieczenia do swego rozwoju pomocy statystyki w wysokim stopniu potrzebują, i że wielka gospodarcza ważność ubezpieczeń zasługuje na szczególne uwzględnienie, uchwala kongres, aby w badaniach statystycznych na data, do różnych gałęzi ubezpieczeń odnoszące się, szczególną mieć baczność i takowe ze skrzętnością gromadzić.

2) Zwracając uwagę, że stowarzyszenia ubezpieczające do zbierania i udzielania wiadomości statystycznych z zakre-

su swoich czynności szczególniéj są powołane, tudzież że zestawienie i ogłoszenie publiczne takiego statystycznego materyału wielce przyczynić się może do rozwiązania zagadnień, które sobie nie tylko nauka, ale także i administracya co do ubezpieczeń zadaje, — zaleca kongres zbieranie takiego materyału. Za ogólne wymogi nauki i administracyi można uważać: podanie przeznaczenia, kapitału, rodzaju interesów, zakresu działania we względzie na miejscowość, i przychodów towarzystwa.

3) Kongres ogłasza, że jest rzeczą potrzebną, aby przy zbieraniu materyału statystycznego posługiwać się pomocą ludzi biegłych w przedmiocie.

B. Uchwały dla szczególowych gatunków ubezpieczeń.

I Towarzystwa ubezpieczające życie ludzkie.

1) Kongres żąda od nauki, aby w celu zbadania stosunków towarzystw ubezpieczających życie ludzkie:

a) przynajmniéj co 5 lat sprawdzała liczbę żyjących według wieku i płci;

b) na końcu każdego roku ogłaszała wzrost i ubytek ludności (urodzenie, przybycie do kraju, śmiertelność i t. d.)

2) Potrzebne są jeszcze coroczne wykazy:

a) wysokości i ruchu stopy procentowéj;

b) ilości osób zabezpieczonych z uwzględnieniem ich stanu, zatrudnienia i zdrowia lub przyczyn niedomagania.

3) Kongres żąda od towarzystw ubezpieczających publikacyi następujących przedmiotów:

A. Przynajmniéj co 5 lat ogłaszane wykazy:

α) towarzystw ubezbieczających życie ludzkie z uwzględnieniem:

liczby ubezpieczonych osób według wieku i płci, i osób które od czasu ostatniéj publikacyi do towarzystwa wstąpiły;

β) zakładów dla chorych, odnośnie do liczby chorych, którzy tam opiekę i pomoc znaleźli;

γ) instytutów ubezpieczających na wypadek kalectwa, odnośnie do liczby osób skaleczonych;

ε) instytutów ubezpieczających na wypadek niezdolności do pracy odnośnie do liczby osób, które w ciągu ostatniego roku takiéj niemocy uległy, z wyszczególnieniem wieku i płci.

B. Peryodyczne publikacye wszystkich stowarzyszeń dawałyby wyjaśnienia:

1) co do wysokości stopy procentowéj różnych lokacyj kapitałów;

2) szczegóły co do ubespieczonych osób, dotyczące ich stanu i zatrudnienia;

3) co do stanu zdrowia, śmiertelności i niemocy tych osób, których życie dla szczególnych przyczyn (usposobienia do pewnych chorób, niebezpiecznego zajęcia, niezdrowego klimatu) przez wyższe premie tylko ubezpieczone być może.

C. Coroczne wykazy mają wskazywać:

a) wiele osób na początku roku było ubezpieczonych, wiele przybyło w ciągu roku, wiele ubyło i ile pozostało na końcu roku.

Należy także powiedzieć, czy ubezpieczenie oznaczone było na kapitał, czy na płacenie rocznéj renty, przy czém następujące kategorye są możebne:

I. ubezpieczenie na wypadek śmierci,

II. na wypadek przeżycia,

III. inne rodzaje.

b) pozostałych na końcu każdego roku ubezpieczonych należy podzielić na klasy w odstępach 5letnich i wyszczególnić, wiele w każdéj klasie się znajduje.

D. Oprócz tego wykazane być winny następujące punkta:

1) przychody podzielone na:

a) wkładki dawniéj ubezpieczonych,

b) wkładki nowo przystępujących,

c) złożone kapitały,

d) procenta,

e) dochody z innych źródeł.

2) Wydatki na własny rachunek:

a) wypłaty w skutek zaszłych wypadków śmierci,

b) wypłacone renty,

c) premie aseknracyjne u innych towarzystw,

d) wypłaty za odkupione policy,

e) zyski agentów i meklerów,

f) koszta administracyi.

3) Stan majątku odnośnie do:

a) stanu czynnego w kapitałach, nieruchomościach, hipotekach i efektach,

b) stanu biernego z wyszczególnieniem kapitału zakładowego, funduszu rezerwowego i t. d.

4) zyski lub straty w ciągu roku poniesione.

II. Tontiny.

Kongres żąda od nauki, aby zważając, że operacye towarzystw ubezpieczających coroczne renty, z umorzeniem kapitału, na wyrachowaniach towarzystw opierają się, odniosła wymogi stawiane statystyce towarzystw ubezpieczających życie ludzkie, także do towarzystw ubezpieczających renty dożywotne.

Z drngiéj strony zważając, że stowarzyszenia te równie jak i poprzednic są w posiadaniu rozległego materyału statystycznego, kongres ogłasza:

1) że wymogi poprzednie pod *A*, mają i tutaj zupełne zastósowanie, wymogi pod *C* zaś o tyle tylko, o ile ma być powiedziane:

a) wiele osób i z jakim kapitałem na początku roku było zabezpieczonych,

b) wiele osób w ciągu roku przybyło do towarzystwa,

c) wiele ubyło i wiele pozostało.

Oprócz tego wymienić należy:

d) firmę towarzystwa,

e) miejsce głównego zakładu,

f) rodzaje przyjmowanych ubezpieczeń.

2) o stanie majątku i obrocie interesów dokładne sprawozdania zdawane być winny.

III. Ubespieczenia od szkód ogniowych.

Kongres żąda od nauki, aby mu następujące szczegóły statystyczne wyjaśniła:

A. przedmioty, które przez ogień, uderzenie piorunu albo explozyą pary lub gazu uszkodzone być mogą;

B. ilość przedmiotów ubezpieczonych i wielkość własności dotąd jeszcze nie ubespieczonéj;

C. rodzaj powstawania pożarów, które miały miejsce, i przyczyn, które do rozszerzenia się ognia przyczynić się mogły; zkądby poznać można środki zabezpieczające przeciw powtarzaniu się klęsk tego rodzaju.

D. W jakim stanie znajdują się narzędzia do gaszenia ognia.

E. Stan meteorologiczny i klimatyczny.

Kongres żąda od stowarzyszeń ubezpieczających następujących dat statystycznych:

A. liczby ubezpieczeń, które towarzystwo w ciągu roku przyjęło;

B. wysokości sum ubezpieczonych, z uwzględnieniem, jakiemu podlega rozdziałowi na pojedyncze kraje;

C. liczby wynagrodzeń, a mianowicie:

a) wynagrodzeń wyżéj $^1/_4$ sumy ubezpieczonéj;

b) wynagrodzeń za szkody częściowe niżéj $^1/_4$ sumy ubespieczonéj;

D. Przyczyny powstania pożarów, a mianowicie:

a) przez podpalenie umyślne lub przypadkowe,

b) uderzenie piorunu,

c) explozyą,

d) nieuważne użycie zapałek,

e) przyczyny niewyjaśnione.

IV. Ubezpieczenie przewozu towarów.

Mając na uwadze, że jest do życzenia, aby zbiéranie, zestawienie i publikowanie wiadomości statystycznych o ubezpieczeniach przewozu towarów na lądzie i morzu w jednostajny i łatwo porównać się dający sposób nastąpić mogło, poleca się za wzór formularz towarzystwa Szczecińskiego.

V. Ubezpieczenie przeciw gradobiciu.

Kongres ogłasza, że następujące prace względem ubezpieczeń przeciw gradobiciu mają wysoką wartość i pożytek:

1) Wynalezienie wartości produkcyi rolnéj;

2) Dokładne podanie gradobić, które w ciągu jednego roku w jakimś kraju miały miejsce, z uwzględnieniem czasu i miejsc nawiedzonych tą klęską.

3) Wysokość wartości ubezpieczonych.

4) Wysokość sum wypłaconych jako wynagrodzenie za poniesione w skutek gradobicia straty.

VI. Ubezpieczenia przeciw zarazie bydła.

1) Kongres uważa za potrzebne, aby statystyka ubezpieczeń bydła, dała odpowiedź na następne pytania.

a) Wiele sztuk koni, wołów, świń, owiec i kóz znajduje się w każdym powiecie,

b) Do jakiego użytku to bydło służy,

c) Ile znajduje się na wsi, ile w mieście, ile w posiadaniu większéj własności, ile w posiadaniu włościan:

d) Jaka jest śmiertelność każdego rodzaju zwierząt? wyrachowanie ma nastąpić w procentach odnośnie do całéj ilości bydła;

e) Jakie zaraźliwe choroby znachodzone bywają, i jaką śmiertelność za sobą pociągają;

f) Dobrzeby było przekonać się jeszcze, wiele sztuk bydła znajduje się w wieku: α) do jednego roku, β) od 1—3 lat, γ) i wyżéj w odstępach trzechletnich.

2) Kongres uważa za stosowne, aby ubezpieczenia bydła dostarczyły mu następujących wiadomości:

a) Ile sztuk bydła na początku każdego roku jest ubezpieczonych;

b) Ile sztuk w ciągu roku ubezpieczonych zostało;

c) Ile sztuk ubezpieczonych w ciągu roku padło, resp. dobitych zostało.

Co się tyczy organizacyi tawarzystw:

d) Jaki jest zakres jego działania;

e) Czy jest spółką czy towarzystwem akcyjném;

f) Jakie są prawne zobowiązania towarzystwa względem wysokości wynagrodzeń.

Sekcyja szósta — Miary i wagi.

1) Kongres mniema, że zaprowadzenie jednostajnego międzynarodowego systemu miar jest rzeczą wielkiéj wagi dla międzynarodowego handlu i myśli, że system metryczny najwięcéj wszystkim wymaganiom odpowiada.

2) Ułożenie odpowiednich przepisów przejściowych przy zaprowadzeniu nowego systemu zostawia się międzynarodowej komissyi, któraby także zajęła się usunięciem niedostatków i usterek metrycznego systemu.

3) Reforma ta winna być w każdym kraju w jak najkrótszym czasie uznana za obowiązującą.

4) Rząd każdego kraju, który system metryczny przyjmuje, winien mianować władzę, któraby się zajęła wykonaniem odpowiednich kroków.

Jest do życzenia, aby rządy, które się w zasadzie za przyjęciem systemu metrycznego oświadczą, starały się o uwzględnienie tego systemu w wykładach szkolnych.

Co do monet.

1) Kongres zaleca, aby istniejące gatunki monet do jak najmniejszéj ilości zredukować, każdą jednostkę monetarną decymalnie dzielić, wszystkie rodzaje monet do metrycznego systemu sprowadzić, i nadal monety w stosunku $^9/_{10}$ czystego metalu a $^1/_{10}$ przymieszki wybijać.

2) Prosi się rządy o wysłanie delegowanych na specyjalny kongres, któryby stosunek istniejących teraz złotych i srebrnych monet według ich metrycznéj wagi wziął pod obradę i zdał sprawozdanie o środkach, któreby systemy monetarne różnych krajów urządzić i do jedności sprowadzić mogły.

3) Kongres życzy sobie, aby w krajach, gdzie system metryczny miar i wag nie został jeszcze zaprowadzony, tworzyły się stowarzyszenia, zaprowadzenie tego systemu na celu mające, i aby stowarzyszenia takie zaraz po ukonstytuowaniu się weszły w stosunki z towarzystwem Londyńskiém,

4) Kongres zaléca, aby jeszcze przed zamknięciem posiedzenia utworzyło się w Berlinie towarzystwo, mające na celu rozszérzenie metrycznego systemu miar i wag w Niemczech.

Ogólne uchwały kongressu.

1) Międzynarodowy kongres statystyczny mając na uwadze ideę przewodniczącą swemu powstaniu i swój ostateczny cel, którym było zawsze: poprawienie publikacyi statystycznych różnych krajów, ułatwienie ich porównania i zestawienia; mając na uwadze, że w wielu razach, n. p. w badanich wypadków śmierci, spostrzeżeniach meteorologicznych, czasów trwania epidemii, w obserwacyach medycznych i t. p. ważną jest bardzo rzeczą dla nauki, aby jednostajność w sposobie obrachowania czasu przywróconą została; mając na uwadze, że nawet codzienne stosunki życia i ruch handlowy tejże saméj reformy wymagają; wyraża swoje pełne uszanowania życzenie, aby Rząd J. C. M. Alexandra II, jak równie kościół greckiego obrządku przyjąć zechcieli kalendarz używany w innych częściach Europy.

Kongres upoważnia król. bióro statystyczne w Berlinie do oznaczenia miasta, gdzie następne posiedzenie kongresu miejsce mieć ma [3]).

Takie są uchwały kongresu berlińskiego w krótkości podane. Nie sądziliśmy bowiem za rzecz stósowną powiększać artykuł niniejszy wzorami formularzy przez kongres uchwalonych, gdy i tak rzecz wyczerpnąć byłoby niepodobném [4]). W miarę bowiem, jak wzrastała powaga kongresu, publikacyje o niém zaczęły téż przybiérać coraz większe

---

[3]) Następne posiedzenie kongresu odbędzie się we Florencyi we Wrześniu 1866go r.

[4]) Kongres uchwalił na posiedzeniu w Berlinie przyjęcie kilkunastu wzorowych formularzy (*Muster-Formulare).* Ponieważ takowe mają li tylko formalną wartość, przeto odsełamy ciekawych do dzieła: *Bericht über die 5te Sitzung des intern. statist. Congresses; Berlin 1865.*

rozmiary. Gdy sprawozdanie z posiedzenia w Bruxeli lub w Paryżu nie wypełniają prawie tomu o 500 stronnicach, sprawozdanie berlińskie urosło do dwóch poważnych woluminów mieszczących razem do 2000 stronnic, w co nawe nie wchodzą jeszcze publikacyje komissyi przygotowawczéj. Jeżeli jednak zastanowimy się nad całym ogromem przedmiotów, które pod obrady kongresu przyszły, jeżeli pomyślimy, że przedmioty te przez mężów zawodowych ściśle badane, a następnie w wydziałach rozbiérane i dyskutowane były, to nas wcale ten obszar nie zadziwi.

Chociaż uchwały kongresu na piérwszy rzut oka komuś zbyt oschłe zdawaćby się mogły, ważność ich jednak nigdy przecenioną być nie może. I rzeczywiście dotyczą one najżywotniejszych zagadnień ekonomicznych, stoją w najściślejszym związku ze wszystkiemi kwestyjami rolnictwa, przemysłu i handlu, administracyi i oświaty krajowéj. To téż rządy nie ociągają się z przyjęciem postanowień kongressu, które w życie wprowadzone najlepsze już owoce dla nauki i administracyi przyniosły, i jeszcze większe przynieść mogą. Przecież tak odległy kraj jak Portugalia już w roku 1860 stósownie do uchwał kongresu system metryczny miar i wag u siebie zaprowadził. A nie było to rzeczą małą, bo potrzeba było prawie 10letnich usiłowań umyślnie w tym celu wysadzonéj komissyi, która w dwóch ostatnich latach w 2720 szkołach wykłady o zaprowadzić się mających miarach i wagach zarządziła, potrzeba było nieskończonych publikacyj, aby naród do tak blisko go obchodzących zmian przygotować. W jeszcze krótszym czasie bo między rokiem 1855 a 1863 wykonany został w Portugalii pomiar powierzchni na przestrzeni 750 mil kwadratowych. Równocześnie zmarły świeżo król portugalski Dom Luis nie żałował kilku milionów franków na wybudowanie obserwatoryum, któreby spostrzeżeniami meteorologicznemi w całym kraju kierowało. Cóżby to dopiéro mówić było o tych niezmiernych sumach, które w ostatnich czasach w Niemczech, Francyi i Anglii rządy i narody na cele statystyczne obracały!

W kraju naszym, który pod tym względem tak zostaje w tyle, uwaga publiczna więcéjby winna zająć się statystyką, któréj braku coraz więcéj czujemy. Jak gdzieindziéj tak i tutaj, działalność prywatna winna czynności rządu uzupełniać. Stowarzyszenia agronomiczne mogłyby zajmować się z wielką korzyścią statystyką konfiguracyi ziemi, własności nieruchoméj, produkcyj rolnéj etc. Też towarzystwa, lub reprezentacyja sejmowa winnyby zwrócić uwagę władz na potrzebę zakładania stacyi meteorologicznych, sporządzenia kart geologicznych, któreby cały ogrom bogactw kraju pod powierzchnią ukrytych wykazały. Rozwój materyjalny, do którego cały świat zdąża, dobry byt, który jest niezbędnym warunkiem umoralnienia i oświécenia ludności, bez pomocy nauki obejść się nie może. Pomiędzy wyżéj przytoczonemi uchwałami kongresu znajduje się zapewne nie jedna, która odpowiednio zastósowana, bezpośrednio na postęp ekonomiczny wpłynąćby mogła.

INSTYTUCYE GAJA

przepolszczył, uwagami opatrzył i pierwotwór dodał

Dr. Teodor Dydyński

Zeszyt I. Warszawa 1865. (XIV. 70.)

(Dokończenie).

Co do miejsc, które niebyły zmienione lub dodane przez Huschke'go następne mamy jeszcze poczynić uwagi:

W *§§. 2. i 6.* wyraz *edictum* lepiéj było zatrzymać także i w języku polskim (edykt), aniżeli go tłumaczyć przez słowo rozporządzenie, które najczęściéj odnosimy do t. z. *constitutiones principum.*

W *§. 7.* zamiast decyzye, należało użyć wyrazu orzeczenia.

W *§. 13. quive ut ferro aut cum bestiis depugnarent traditi sunt* — tłumaczył Autor: których jako szermierzy na

walkę z dzikiemi zwierzętami wskazano. Naszém zdaniem było odpowiedniéj powiedzieć: których jako szermierzy albo na walkę z dzikiemi zwierzętami przeznaczano.

W *§. 18.* słowo wymagalności zastąpione być mogło wyrazem warunki.

W *§. 20.* wyraz *conventus* oznacza posiedzenia sądowe ale nie posiedzenia sejmowe (*cf. Theophili paraphr. I. tit. VI. §. 4.*)

W *§. 29. statim enim eadem lege Aelia Sentia cautum est* tłumaczył Autor: ta sama ustawa *Ae. S.* opiéwa — lepiéj: i tak zastrzeżono już w saméjże ustawie *Ae. S.* W dalszym ciągu wyraz *coloniaria* przy *Latina* zatrzymać należało także i w języku polskim.

W *§. 32. causam probare* lepiéj sprawę wykazać aniżeli wyjaśnić, a to tém więcéj, skoro się tu rozchodzi o całą *causae probationem*, o któréj jest mowa w §. 29 (ob. PUCHTA, *Institutionen,* § 218.). Również i w *§. 41. apud consilium causam probare* lepiéj: w obec rady prawną przyczynę wykazać, aniżeli: w radzie zatwierdzenie prawnéj przyczyny wyzwolenia sobie wyjednać.

W *§. 44.* wyrazy: *totam familiam suam liberare* niestósownie oddane są przez dosłowne tłumaczenie: całą swą rodzinę wyzwolić, lepiéj: wszystkich niewolników wyzwolić, familia ma tu bowiem takie znaczenie, jakie jest podane w *l. 195. D. de v. s. (50. 16) (Ulp. libro XLVI ad edictum).*

W *§. 45.* wyrazy: *numerus servorum testamento manumittendorum* oznaczają liczbę niewolników mogących być przez testament wyzwolonymi ale nie liczbę niewolników przez testament wyzwolonych.

W *§. 46. nam et si testamento scriptis in orbem servis libertas data sit* tłumaczył Autor: skoro zaś niewolnikom przez testament wyzwolonym nadaje się w kole wolność, my sądzimy, że lepiéj było wyrazić się dosłowniéj: gdyby niewolnikom, powołanym w testamencie *in orbem* t. j. bez pewnego porządku wolność była nadaną, a chociaż tłumaczenie Autora myśl tę także oddaje, to wyrażenia w kole nikt przecież nie

zrozumié. Użytecznèm byłoby tu wyjaśnienie z *Gaji epit. I. 2. §. 2. nam et si ita in testamento servorum manumissio adscripta fuerit, id est in circulo, ut qui prior qui posterior nominatus sit, non possit agnosci.* — Także i zdanie: *quia lex Furia Caninia, quae in fraudem ejus facta sint, rescindit* oddać było lepiéj dosłownie: ustawa *F. C.* unieważnia bowiem wszystko, coby do jéj obejścia zmierzało (Autor: a ustawa *F.C.* wszystko usuwała, coby do jéj unieważnienia zdążało).

W *§. 51.* wyraz *potestas* należało ze względu na §§. 49. 108. i 116 zatrzymać także i w tłumaczeniu.

W *§. 66.* można było 1szy ustęp tłumaczyć dosłowniéj (*Itaque si Latinus ex lege Aelia Sentia uxore ducta filium procreaverit, aut Latinum ex Latina aut civem Romanum, ex cive Romana, non habebit eum in potestate.* Autor: Latyn, który podług przepisów ustawy *Ae. S.* małżeństwo zawarłszy syna spłodził, który jako syn Latynki jest Latynem, albo jako syn rzymskiéj obywatelki rzymskim jest obywatelem, nie ma go pod swoją władzą. Naszém zdaniem byłoby stósowniéj: Gdyby przeto Latyn pojąwszy małżonkę według ustawy *Ae. S.* syna spłodził, który jako i. t. d., to go nie będzie miał pod swą władzą).

W *§. 67.* spójnik *nisi* w ostatnim zdaniu tłumaczył Autor przez bowiem. Jednakże wyrażenie to zamąca myśl, gdyż nasuwa sprzeczność z poprzedniém zdaniem *idem juris est*, bo jakżeż to samo mogło mieć miejsce, kiedy żona z liczby *dedititiorum* nie stawała się rzymską obywatelką; jakoż wyrazy: *nisi quod uxor non fit civis romana* oznaczają raczéj różnicę, jaka zachodziła pomiędzy przypadkiem, kiedy przez błąd pojętą była żona z liczby *dedititiorum*, a przypadkiem, jeżeli tak samo pojętą była Latynka, albo cudzoziemka, albowiem tylko w pierwszym razie żona stawała się obywatelką rzymską — zresztą *idem juris erat.* W ogólności Autor przy tłumaczeniu wielu spójników postępował bardzo dowolnie (ob. §§. 56. 58a. 59. 68. 93. 112. 121. 122. 163. 187. i t. p.).

W *§§. 68.* można było z wyłuszczonéj powyżéj przyczyny w zdaniu ostatniém do wyrazów: w tym przypadku dodać słówko: atoli albo jednak.

W *§. 80. ut, qui nascitur, patris condicioni accedat* stósowniéj byłoby oddane przez słowa: iż dziecko przybiéra stan ojca, aniżeli przez wyrazy: iż dziecko stan ojca sobie obiéra.

W *§. 85.* początkowe zdanie: *item e lege Latina ex ancilla et libero poterant liberi nasci* znaczy: również i według ustawy Latyńskiéj dzieci niewolnicy i wolnego rodzić się mogły wolnemi (Autor tłumaczył: na zasadzie ustawy Latyńskiéj dzieci niewolnicy i wolnego ojca rodzą się wolnemi). Z następnym wyrazem *nam* poczyna się wyjaśnienie powyższego zdania, nie należało go przeto ominąć w przekładzie.

W *§. 87.* wkradł się niezawodnie błąd drukarski, bo cóżby to znaczyło: senat małżeństwo błędnie zawarte oświeca (może uświęca) (*emendare vitium matrimonii*).

W *§. 93.* wyrazy: *diligentius, exactius* tłumaczyć należało *in comparativo,* aby się nie zdawało, jakoby w innych przypadkach staranność i sumienność była zbyteczną.

W *§. 98. imperium* oznacza władzę a nie powagę.

W §. 111. wyraz *familia* niedobrze oddany jest przez słowo dom, lepiéj było zatrzymać łacińskie wyrażenie albo użyć polskiego słowa rodzina. W ogólności należało rzeczony §af wierniéj tłumaczyć.

W *§. 120. qualia sunt Italica (sc. praedia)* znaczy jakiemi są italskie a nie: n. p. italskie (sc. grunta) (ob. uwagę 90).

W *§. 129. dubitari potest* lepiéj: jest jednak wątpliwém, aniżeli: zachodzi atoli pytanie.

W *§. 134.* Autor użył niestósownego wyrażenia: prawo syna, pretor bowiem przysądzał syna, a nie prawo syna (*a praetore vindicanti filius addicitur*).

W *§. 149. tutor recte datus* lepiéj: opiekun prawomocnie ustanowiony, aniżeli: opiekun prawomocny.

§. 174. sed excipitur, ne in abscentis patroni locum liceat libertae tutorem petere tłumaczył Autor: kobieta zaś wyzwo-

lona nie może sobie w miejsce nieobecnego opiekuna innego wybrać, lepiéj było się wyrazić dosłownie t. j. że jéj w miejsce nieobecnego patrona niewolno wybrać opiekuna.

W §. *179.* zdanie: *sed in nulla re auctor fieri potest* niedobrze Autor oddał przez słowa: lecz z własnéj woli nie może żadnéj czynności przedsiębrać, *auctor fieri* znaczy tu bowiem tyle, co *auctoritatem interponere* a myśl jest ta, że jakkolwiek syn patrona małoletni staje się opiekunem wyzwolonéj, to jednak do żadnéj czynności prawnéj téjże nie może dać uroczystego zezwolenia t. j. *interpositionis auctoritatis* (por. §§. 184, 190, 193).

W. §. *182. alius tutor detur* oznacza: inny opiekun ma być ustanowiony, ale nie: wolno przybrać innego opiekuna.

W §. *188.* nie należało ominąć w tłumaczeniu wyrazów: *quidam, alii, alii.*

W §. *195. nec ullam viribus sexus liberorum* znaczy: ani jednego dziecka płci męzkiéj, Autor tłumaczył: ani jednego syna.

Przystępując teraz do najważniejszéj części rozbioru naszego t. j. do oceny miejsc emendowanych przez Huschkego, z góry oświadczyć winniśmy, że z małymi wyjątkami myśl Huschkego zdaniem naszém przez Autora dobrze oddaną została, z téj téż przyczyny przypisujemy przekładowi jego samodzielną wartość umiejętną. Pierwszy atoli zarzut, który mu uczynić musimy, jest ten, że najważniejsze uzupełnienia Huschkego tłumaczył nadzwyczaj rozwlekle. Uwaga ta dotyczé szczególniéj paragrafów 21*a*. 21*b*. i 22, których przekład już ze względu na zewnętrzną objętość blisko dwa razy tyle zajął miejsca, jak przytoczenie tekstu.

W kilku miejscach nie tłumaczył Autor pojedynczych słów dodanych przez Huschkego (w §. 32*c* opuścił nawet całe zdanie *quam in ejus locum comparavit*), niektóre są mniéj ważne, dlatego téż na tłumaczeniu ich niewiele zależy, lecz nie wypadało tego uczynić w §. 2. z wyrazem *propria,* o którym Huschke powiada: *deesse non potest, nam quae juris gentium sunt, naturali ratione constare sive constituta esse, jam dixerat; jam de propriis juribus dicendum erat*, następnie w §. *66.* z wyra-

zami *cum Latino filio*, których tu umyślnie użyto, aby wskazać, że i syn Latyn dostępuje wraz z ojcem obywatelstwa rzymskiego, wreszcie można było i w §. 155. przetłumaczyć ostatni wyraz *coguntur*.

W niektórych miejscach Autor w przekładzie nieuwydatnił dostatecznie pisowni HUSCHKEGO i trzymał się raczéj innych pisowni a nienależało tego robić, chociażby nawet właściwa myśl w pisowni HUSCHKE'GO żadnéj nie doznała zmiany. I tak tłumaczył w §. 21. wyraz *manumissus* według dotychczasowéj pisowni (*manumissione*[6]), w §. 29. wyraz *jussum* według pisowni LACHMANNA, GÖSCHENA i BÖCKINGA, którzy czytają *si velint*[7]), w §. 43. zdanie: *neque plures quam D. habentis ratio habetur, ut inde pars sumatur* według odmiennéj pisowni LACHMANNA a zdanie: *ut duos habet duntaxat* według odmiennéj pisowni GÖSCHENA, także i w §. 77. wyrazy: wprawdzie, lecz i także, użyte przy tłumaczeniu *qui ex eis nascitur, peregrinus et justus patris filius est* oddają bardziéj lekcyą LACHMANNA, równie jak i w §. 79. wyrazy chociaż i bowiem użyćby się dały raczéj przy pisowni GÖSCHENA. W §. 80. *at vero hodie nihil interest* znaczy: lecz dzisiaj odróżnienie powyższe żadnego nie ma znaczenia, tłumaczenie Autora: dzisiaj zaś bez wątpienia staje się obywatelem rzymskim — wyraża wprawdzie tę samą myśl, ale jest dosłownym

---

6) Atoli emendacya powyższa HUSCHKEGO nie zdaje nam się być szczęśliwą.

7) Zdanie to opiewa według pisowni dotychczasowéj: *permittatur eis, si velint, per eam legem adire praetorem vel in provinciis praesidem provinciae et adprobare*, według pisowni HUSCHKEGO: *permittatur eis, jussum per eam legem etc. Jussum* odnosi się tu oczywiście do *praetorem vel praesidem* i oznacza: upoważnionego przez ową ustawę a zatem właściwego, kompetentnego pretora albo namiestnika. HUSCHKE dodaje w uwagach do wyrazu *jussum: se eos audire et re probata pronunciare: qua re haec causae probatio distabat ab altera (1. 18.) in arbitrio consilii praetoris posita.*

przekładem pisowni Böckinga, który czyta: *at vero hodie civis Romanus est.* Także i w §. 111. wyrazy: *perseverans, dum* tłumaczone są według pisowni Göschena (*perseverabat, nam*) a wreszcie i przekład pierwszego ustępu §fu 166 odpowiada bardziej pisowni Lachmanna i Böckinga.

Co do tłumaczenia miejsc emendowanych przez Huschkego w tegoż wydaniu, następne jeszcze poczynić mamy uwagi:

W *§. 21a. nec in fraudem creditorum plures ex patrimonio debent decedere* tłumaczył Autor: kilkoro zaś z rzeczonych dzieci [8]) naraz z majątku z umyślną szkodą wierzycieli ubyć nie może, jaśniejszym byłby przekład: kilkoro zaś niewolników naraz i t. d.

W *§. 21b.* można było zamiast tradycya powiedzieć wręczenie, zamiast cedowane przelane, zamiast własność według prawa pretorskiego własność bonitarna (*in bonis*). Także i wyraz *justa* przy *acquisitio* lepiéj było tłumaczyć przez prawny albo uroczysty, aniżeli przez odpowiedny sposób nabycia, wszakże sam Autor używał owych wyrazów w §§. 17. 32. 38. 39. 88. i innych.

W *§. 22.* wyrazy: *ex jure Quiritium* zapewne przez omyłkę tłumaczone są: według prawa pretorskiego.

W *§. 32. ut tamen impuberis tutor causam agat* przełożył Autor: ażeby opiekun sprawę małoletniego jeszcze syna mógł daléj prowadzić — trudno atoli dopatrzyć się, w jakimby związku zdanie to było z poprzedniém zdaniem: *si vero et pater et mater decesserint, ipse filius, cujus interest cum civitate Romana bona eorum obtinere, debet causam probare,* my sądzimy przeto, iż następne słowa *ut tamen*... wyrażają tę myśl, że gdyby syn był niedojrzałym, opiekun sprawę jego udowodnić ma.

W *§§. 32b. 33 i 34 jus Quiritium* ma znaczenie obywatelstwa rzymskiego. Nadto w §. 33. *impendere (sc. partem patrimonii in perficiendo aedificio Romae)* lepiéj tłuma-

---

[8]) Jest tu bowiem mowa o *spuriis ex annilla sua natis.*

czyć przez wyrazy wydać, łożyć, obrócić, jak przez wyraz poświęcić, z którym inne łączymy znaczenie.

W §. *34.* ułomek... *non minus quam singulos frumenti modios pinseret, ad jus Quiritum* – przełożył Autor następnie: prawa kwirytarskiego może i ten dostąpić, kto w mieście Rzymie wybudował młyn, dostarczający codziennie przynajmniéj jedną miarę zboża. Zauważyć jednak winniśmy, że młyn dostarcza mąki ale nie zboża, i że przeto wyraz *pinsere* z przyczyn podanych przez samego Autora w uwadze 38. tłumaczyć można było przez słowo: mleć.

W §. *35.* ułomek... *si vero Latinam libertatem ab eo consecutus sit, cujus tantum in bonis fuerat, consentiente eo petere debet, cujus in eo jus Quiritium fuerit* — tłumaczył Autor... jeżeli (niewolnik) uzyskał latyńską wolność od pana, do którego należał podług prawa pretorskiego, wówczas potrzebuje koniecznie zezwolenia tego pana, którego był własnością według prawa kwirytarskiego. Dla lepszego atoli zrozumienia urywkowego zdania rzeczonego można było dodać cel, na który Latyn zezwolenia właściciela kwirytarnego potrzebuje, a takim jest tu oczywiście dostąpienie obywatelstwa rzymskiego. Dodatek ten uczyniłby także zrozumialszym ustęp następny *cum enim servus etc.*

W §. *45. at eis, qui plures quam X neque plures quam XXX habent, utique etiam quinque, quot X habenti licuit, manumittere licet* tłumaczył Autor: gdyby tym zaś, którzy więcéj nad 10, a nie więcéj nad 30 posiadają, wolno było 5 wyzwolić podobnie jak temu, który 10 posiada — i tém samém złączył zdanie to z poprzedniém: oczywistą byłoby niedorzecznością. Jednakże to sprzeciwia się tak konstrukcyi łacińskiéj, jako też istocie rzeczy. Według §. 43. bowiem wolno połowę niewolników wyzwolić tym, którzy ich posiadają więcéj jak dwóch a niewięcéj od 10., trzecią część tym, którzy ich mają więcéj od 10ciu, a niewięcéj jak 30tu, czwartą tym, którzy ich mają nad 30tu a niewięcéj jak 100, piątą nareszcie tym, którzy ich mają nad 100, a niewięcéj jak 500. W §. 45. daje Gajusz wyjaśnienie następne: *sed quod de numero servorum testamento*

manumittendorum diximus, ita intellegemus, ut ex eo numero, ex quo dimidia aut tertia aut quarta aut quinta pars liberari potest, utique tot manumittere liceat, quot ex antecedenti numero licuit, to téż polegało na zupełnéj słuszności, bo, mówi daléj, oczywistą byłoby przecież niedorzecznością, gdyby właściciel 10ciu niewolników mógł (lepiéj jak miał) 5ciu, właściciel zaś 12tu niewolników niewięcéj jak tylko 4 wyzwolić. Na to przychodzą dopiero słowa: *at eis, qui plures quam XXX. etc.*, które naszém zdaniem objaśniają przykładem zasadę orzeczoną na początku §. 45 i które przeto znaczą: tym przeto, którzy mają więcéj niewolników jak 10, a niewięcéj jak 30, w każdym razie (*utique*) wyzwolić wolno (*licet*) także 5ciu podobnie jak temu, który 10 posiada. Autor w tém główuie zbłądził, że ostatni wyraz *licet* tłumaczył w ten sposób, jak *liceret.*

W *§. 73.* ostatnie zdanie: *sed non semper videri debet generale jus inductum, cum imperator epistulam ad quendam dedit* tłumaczył Autor: lecz nie zawsze zdaje się mieć prawo ogólną moc, skoro cesarz wydaje rozporządzenie w formie listu — stósowuiejszym i jaśniejszym byłby może następny przekład również wolny; lecz to, co cesarz rozporządza we formie reskryptu, nie zawsze jest prawem ogólném.

W *§. 137a. et si quidem mulier fiduciae causa cum extraneo coemptionem fecerit, ipsa eum cogere potest, ut se remancipet* tłumaczył Autor: jeżeli zaś kobiéta pozornie z mężczyzną (osobą obcą) zawarła koemcyą, wówczas może go zmusić do mancypacyi — atoli ze względu na §. 114. i uwagę 83. należało tu powiedzieć: jeżeli kobiéta z obcym mężczyzną zawarła koemcyą *fiduciae causa,* to go zmusić może do remancypacyi. W dalszym ciągu wyrazy: *nihilo magis* nie znaczą to samo, co *nullo modo* a przecież je Autor tłumaczył: żadnym sposobem. Ztąd powstała oczywista sprzeczność z ostatnim ustępem §fu w mowie będącego, dlatego lepiéj było wyrażenie żadnym sposobem na tém miejscu całkiem wypuścić, tém bardziéj, skoro słówko również samo przez się dostatecz-

nie oddaje myśl wyrazów *nihilo magis*, a natomiast należało spójnik *sed* w zdaniu następném wyraźnie przetłumaczyć.

W *§. 184. non esse necessariam* wypadało ze względu na ustęp następujący *sed adhuc dari in usu est* tłumaczyć dosłownie a zatem powiedzieć: niektórzy prawnicy mniemają, iż po zniesieniu *legis actionum* rzeczony rodzaj ustanawiania opiekunów stał się zbytecznym (Autor: całkiem wyszedł ze zwyczaju).

Na tém kończymy szereg uwag naszych, które ze stanowiska scisłéj i sumiennéj krytyki względem 1go zeszytu dzieła w mowie będącego uczynić zamierzyliśmy. Pozostaje nam jeszcze wynurzyć szczere życzenie, iżby Autor rychło zakończyć mógł rozpoczętą pracę, która daj Boże, aby wpoiła w młodzieży naszéj chęć do czytania źródeł prawa, a tém samém pobudziła ją do mozolnych wprawdzie ale niezbędnych prac około historyi prawa.

Dr. F. Zoll.

Zasady Umiejętności Skarbowéj Karola Henryka Rau Prof. Ekon. polit. w Uniwersytecie Heidelberskim i t. d. z piątego niemieckiego wydania przełożył i przypisami powiększył Dr. Józef Bochdan Oczapowski

W drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego kończy się właśnie druk powyższego dzieła; uprzejmości szanownego Dra Oczapowskiego i zezwoleniu władzy akademickiéj jako nakładcy, zawdzięczamy możność udzielenia naszym czytelnikom następnych uwag o dzisiejszym stanie nauki skarbowéj, wyjętych z przedmowy tłumacza.*)

> S' imaginer, qu'on peut elever une nation et la moraliser, sans lui parler politique, c'est une chimère qui ne peut tromper que ceux, qui suivant l' expression du prophète ont des yeux pour ne point voir. *Ed Laboulaye,*
> L' etat et ses limites str 223.

Nie będę się zastanawiał nad przymiotami dzieł Rau'a w ogóle: dzieła te owoc mozolnéj pracy, na którą poświęcił

*) P. R. Przy téj sposobności miło nam jest zawiadomić publiczność naszą, że inne także dzieła uczonego Rau'a docze-

cały żywot dobiegający już swego kresu, zjednały mu rozgłos jako sumiennemu badaczowi umiejętności ekonomicznéj i jeżeli zasługi, jakie w niéj położył, miałyby polegać na tém tylko, że zgłębiając przez pół wieku we wszystkich kierunkach naukę gospodarstwa społecznego, zdołał wyczerpać wszystkie jéj zagadnienia i w jasnym zestawić układzie; to kilka pokoleń urzędników i liczne zastępy obywateli wiejskich i miejskich w Niemczech, którzy się na jego dziełach kształcili, świadczą wymownie, że 3 grube tomy wykładu Ekonomii politycznéj zasłużyły się dobrze sprawie oświaty. Te trzy tomy w pięciu częściach rozwijające zasady gospodarstwa czyli jego politykę i umiejętność skarbową, doczekały się licznych wydań, bo zakres ich czytelników nigdy się nie zmniejszał. Owszem, w miarę jak przybywały nowe prace naukowe na polu ekonomicznem, otwierające nowe poglądy i widzenia na szeroki świat zabiegów ludzkich o byt powszedni; w miarę jak Nauka gospodarstwa społecznego, „filozofia życia interesów“ jak ją trafnie nazwał Schaeffle, rosła w rozmiarach i zagarniała coraz szersze kręgi ludzkiéj działalności w zakres swych badań, tworząc systemata nieraz udatniejsze; uczący się i nauczający nie odpychając tamtych, wciąż jednak posługiwali się podręcznikami Rau'a.

I dziś jeszcze prawie na wszystkich wszechnicach niemieckich (a wiadomo, że na nich tylko kwitną umiejętności państwowe i społeczne, jak to z ubolewaniem i nietajoną zazdrością przyznają francuzi), dzieła Rau'a polecane są słuchaczom i służą za przygotowawcze do egzaminów akademickich i rządowych.

Niewątpliwie umiejętność postąpiła od czasów pierwszego wydania Lehrbuchu Rau'a; trójdzielny ład nadany wykładowi tak zwanéj Ekonomii politycznéj niejednokrotnie stał się przedmiotem rozbioru; przekonano się, że podziały te nie odpowiadają duchowi nauki nowożytnéj, która dąży do uświęcenia zasad swobody w życiu gospodarczem, że mianowicie zakres Polityki Ekonomicznéj jest już za ciasny, że ta część bezpośrednio życiowa, ruchliwa i zmienna nie da się ująć w kategoryją stosunku państwa do gospodarstwa społecznego, bo udział państwa w tym stosunku ciągle maleje, ustę-

---

kały się przekładu na nasz język. Bawiący bowiem obecnie dla celów naukowych w Paryżu p. Wiktor Somer, kandydat filozofii, zaczął za zgodą czcigodnego autora tłomaczyć ważną część ogólnego wykładu ekonomii politycznéj, w któréj Rau właściwym sobie, a tak misternym sposobem podaje wyjaśnienie zarządu gospodarstwa narodowego p. t. Polityki ekonomicznéj. (*Volkswirtschafts-Politik.*)

pując przed potęgą związków społecznych, słowem w miarę rozwoju i właściwéj umiejętności państwa i saméj Ekonomiki uznano konieczność innego układu, zastósowano odmienne metody.

Nie może tu być właściwém chcieć oceniać skutki, jakie wynikną z tego ruchu dla udoskonalenia umiejętności ekonomicznéj: umiejętność ta bowiem uprawiana przez tylu zdolnych i wszechstronnie obeznanych z sąsiedniemi dziedzinami pracowników zdąża wciąż do jaśniejszego układu i rozgraniczenia, utrwala swe podstawy i zagłębia ją w lepiéj poznanych sferach uobyczajenia, prawa i państwa. Zawsze jednak prace Rau'a oddziałały w niepoślednim stopniu na rozwój nauki w Niemczech, kto wie, czy nie silniéj i szerzéj jak Say'a na szkołę francuzką, już przez to samo, że zaczął on rozbierać gospodarstwo społeczne na najszersze dotąd rozmiary sięgając w te zakątki życia spełecznego i państwowego, gdzie wzrok ekononisty winien dopatrzeć związek z powszechnym światem potrzeb i usług, dóbr i wartości.

W swoim czasie Blanqui, nieświadomy jak cała prawie szkoła francuzka, istnienia właściwéj umiejętności państwa i jéj organicznego związku z ekonomiką, nazwał to *une tendance de l' economie politique allemande à envahir le domaine du publiciste,* dodając wszakże, że ta dążność zaczyna się upowszechniać w Europie. Ten kierunek *nb.* prawdziwy, umiejętniczy bo syntetyczny, chociaż zdawało się poczciwemu dziejopisowi gospodarstwa społecznego, że „*les meilleurs esprits n'auraient pas manqué de se perdre, si la difficulté même du sujet ne leur avait pas imposé une réserve salutaire*“ ogarnął wkrótce wszystkich ekonomistów, z tą jednak różnicą, że Francuzi, nie znający zwykle miary, zapragnęli z Dunoyer'em na czele wcielić cały świat społeczny do ekonomiki, podczas gdy Niemcy, wprawni w myślenie porządne, nie idące susami i mające przed sobą tradycyją w sumiennych dziełach państwoznawczych i ekonomicznych, oddali państwu co było jego, a gospodarstwu, co było rzeczą gospodarstwa. Wzajemne oddziaływanie tych dwóch dziedzin z ludzkiego życia, ludzkiego działania wespół z praktycznym, trzeźwym poglądem właściwym Niemcom na stosunki istniejące i możność ich ulepszenia spowodowały to, że w Niemczech na tle ekonomiczném i państwoznawczem zarówno powstały umiejętności specyalne, jak nauka zarządu wewnętrznego, umiejętność skarbowa, czerpające swą swą treść z życia opromienionego atoli światłem wyższych zasad nauk-matek ogólniejszych. Taki charakter ma właśnie umiejętność skarbowa Rau'a; utworzona na posadzie naukowéj, wzniesionéj przez jego poprzedników, a głównie Jakoba i Malchusa, którzy badali skarbowość i jéj działanie w życiu; przystosuwując

doń nabytki wiedzy skarbowéj poprzednich kameralistów i prawdy naukowe Ekonomii politycznéj angielskiéj i francuzkiéj; pomnożona specyalnemi spostrzeżeniami autora nad praktyką skarbową, urosła ona do zbioru zasad jednorodnych, wiążących się z sobą lubo nie przeczących prawdom ekonomiczno-społecznym, stała się pełnym, dojrzałym owocem, umiejętnością oddzielną. To téż za obszerna, by się mogła pomieścić cała w owym trzypiętrowym gmachu Ekonomii politycznéj, wyrywa się prawie zeń i pragnie istnieć samodzielnie, gdyby nie odsełacze do poprzednich tomów ją krępujące. Jakkolwiek więc umiejętność skarbowa występuje tutaj jako część tak zwanéj Ekonomii politycznéj i jest zastósowaniem zasad teoryi gospodarstwa społecznego; przecież sama jéj treść czerpana ze stosunków istniejących, które się urobiły nie na pojęciach ekonomicznych, bo te jeszcze słabo, lub wcale nie były rozwinięte, lecz wysnuły z prawa państwowego i z przepisów kameralistyki, nadaje się do traktowania oddzielnego. Tak téż ją pojęli poprzednicy Rau'a, starając się nietylko określić ekonomiczną istotę przychodów państwa, lecz dać wykończony obraz całego gospodarstwa państwowego, owéj potężnéj działalności administracyjnéj, od któréj zależy cały byt państwa jako najwyższego organizmu społecznego spełniającego zadania wspólne, godzącego te zadania z interessami jednostek i wspólności niższych — związków stowarzyszeń społecznych — w zarządzie.

Bo i w rzeczy saméj czémże jest to gospodarstwo w obec gospodarstwa społecznego danego kraju; czyż tylko jest jego częścią; czyliż zaprząta się tylko celem zarobnym; czyliż mu wystarcza znajomość ogólnych praw ekonomiczno-społecznych?

Przeciwnie. Potrzeby państwa będące wynikiem jego ustroju, czyli założenia nie są potrzebami pojedynczych gospodarstw czyli jednostek gospodarczych, stanowiących gospodarstwo społeczne. Niezawodnie i te jednostki, i te osobistości fizyczne doznają braków, które tylko działalność wspólna zapełnić zdoła: wymagają bezpieczeństwa i ochrony, utrzymania powagi prawa, jako regulatora wszech stosunków obyczajowych. Lecz państwo jako organizm mieszczący w sobie wszystkie inne organizmy gwoli ich utrzymaniu ustanowiony potrzebuje oprócz tego wspierać ich czynność, prowadzić prawidłowy jéj bieg na podstawie sądu narodu wyrzeczonego przez jego przedstawienników, a razem przedstawicieli wszystkich tych poszczególnych organizmów, klas i interessów czyli społeczeństwa; potrzebuje, zostawiając działalności indywidualnéj i społecznéj polę, które się ich zabiegom należy, zachować swój byt na zewnątrz i utrzymać wpływ, jako organ i przedstawiciela kultury; a nadto potrzebuje

dla zarządu wspólnych interessów i zadań rozrządzać własnemi środkami, tak, iżby miało takowe na zawołanie bez zawodu i zwłoki. Otóż ten zarząd zasobami państwa poddaje się jednému widomemu kierownictwu osób biegłych w nim i działających w myśl ustaw i orzeczeń woli wszechwładnéj. W gospodarstwie społecznêm przeciwnie całość, będąca tylko pośrednią całością działa i funkcyjonuje sama przez się powolna prawom wyższym, rządzącym gospodarstwy wszystkich narodów; całość ta nie znosi przymusu i rozwija się pomyślnie tylko w warunkach swobody. Tu każdy gospodarz pojedynczy i każde ciało gospodarcze potrzebuje znać dokładnie swoje zajęcie zarobne, a zajęcie innych o tyle tylko, aby nie stawał im w poprzek; w olbrzymim tym warsztacie tyle zajęć specyalnych, a samodzielnych ile procederów. W gospodarstwie państwa zaś jeden plan użytkownictwa (exploatacyi) wykonany przez rozliczne lecz zależne od siebie i ustopniowane organa w celu jednym, do którego odrazu i bezpośrednio dąży skarbowość, a tym celem utrzymanie w ruchu przez środki materyjalne całego mechanizmu rządowego, który bez tych środków ustałby i przestał działać, podczas gdy gospodarstwo społeczne zostawione samo sobie żyłoby i rozwijało się daléj, sprawiając kiedy niekiedy owe „tarcia społeczne“ (*Carey*) nieuniknione jeszcze przy niezupełném poczuciu solidarności wszech potrzeb, wszech korzyści. Gospodarstwo państwowe więc czyli skarbowość jest zbiorem zajęć niezawodnie ekonomicznych ale względnie rozmiarów, zasobów, sposobu ich użycia i celu do którego zmierzają, różnych od zabiegów innych jednostek gospodarczych. Skarbowość jest gałęzią zarządu państwa i jako taka potrzebuje wiadomości oddzielnych, technicznych, że tak powiem a niezbędnych w jednakowym stopniu wszystkim działaczom w gospodarstwie państwa, bo jak nadmieniłem, tu eksploatacyja jest jedna a więc harmonija, czyli świadomość jednych organów o działaniu drugich, a więc objęcie całości musi być zupełne. Że jednak dzisiejsza skarbowość silna przeważnie przyczynkami przez jednostki gospodarcze na rzecz państwa składanemi, dotyka prawie każdą z tych jednostek a więc obywatela w państwie, przeto znajomość jéj ale koniecznie jako organicznéj części tego ogólnego życia państwowego téj żywéj idei, jak ją pojmował już Hr. Soden, ów dziwak idealista w ekonomice, staje się częścią nieodzowną politycznéj wiedzy każdego oświeconego obywatela kraju.

Zdawało mi się więc na czasie przełożyć na nasz język dzieło najobszerniejsze i najgruntowniejsze, jakie posiada literatura skarboznawcza, raz dla tego, by wypełnić istniejącą w naszém naukowém piśmiennictwie próżnię, następnie zaś chcąc upowszechnić mniemanie niezbyt silnie u nas zakorze-

nione, ze specyjalne gałęzie Umiejętności Państwa, zwłaszcza te, które bardziéj od innych się udoskonaliły w Niemczech, warte są zastanowienia, a nawet oddzielnego studyjum. Mniemanie bowiem, jakoby tak zwana Ekonomija polityczna francuzka bardzo u nas lubiona mogła zaspokoić ciekawość, nie mówię już pouczyć, względnie zagadnień skarbowych, stanowczo uważam za błędne.

Oprócz kilku rozpraw zajmujących się przedmiotami treści skarbowéj, które zostaną uwzględnione w toku samego dzieła, nie mamy żadnéj książki wykładowéj o skarbowości. Dwa w téj materyi istniejące pisemka (nie umiem ich nazwać inaczéj) Słotwińskiego i Skarbka dalekie są od tego, iżby miały odpowiedzieć potrzebie wykładu wyczerpującego naukę. Broszura Feliksa Słotwińskiego wydana w Krakowie w r. 1818 p. n. O istotnych zasadach nauki skarbowéj w drukarni Mateckiego str. 55. należy do epoki, w któréj umiejętność skarbowa nie była jeszcze ustaloną, bo nawet nie wyszło dzieło Jakoba czyli pierwszy układ zasad gospodarstwa państwowego łączący nabytki praktyki finansowéj z racyjonalnemi podstawami ekonomicznemi i wyłuszczający prawidła skarbowości w sposób jak na ów czas nie tylko wyczerpujący ale za rozwlekły. Za to Rys nauki finansów Hr. Fryderyka Skarbka w r. 1824. w Warszawie (str. 73) przeznaczony wyłącznie jak autor objaśnia, dla użytku jego słuchaczy w Uniwersytecie warszawskim nosi na sobie już widoczne ślady wpływu Jakoba, choćby z samego rozdziału treści, która zamiast poczynać od rozchodów państwa, dziś stanowiący punkt wyjścia dla umiejętnego zbadania przychodów, wsuwa ich rozbiór tak jak u Jakoba między przychody i administracyją skarbową. Zresztą jest to, jak sam czcigodny autor mieć chce, tylko szkic służący słuchaczom za kanwę, jaką ustny wykład miał zapełnić, i zadatek przyszłego uzupełnienia dzieła o gospodarstwie narodowém (czego zdaje się pragnąć tylko możemy wszyscy w interesie nauki spodziewając się, że szanowny Nestor ekonomistów poslskich ziści jeszcze swą obietnicę). Że szkic ten nie przeszedł po za poglądy skarboznawców ówczesnych, zwłaszcza w systematyce umiejętności, tego naturalnie nie można kłaść na karb autora, który w najnowszéj swéj polityce rolniczéj najlepszy dał dowód, że umié iść z postępem nauki. Niech mi wolno będzie, mówiąc o pisarzach polskich, zanieść niniejszém prośbę do p. Józefa Supińskiego, aby z II. części Szkoły Polskiéj gospodarstwa społecznego stanowiący ważny pomnik oświaty narodowéj na polu Ekonomiki zechciał, jeśli to już nie zapóźno wyłączyć zagadnienia skarbowe, jakie nam zapowiedział we wstępie do Igo tomu, lub téż wyłożyć je w jednym ciągu. Sądzę bowiem, że tak głęboki myśliciel nie da się uwieść przykładowi ekonomistów

francuzkich, zléwających skarbowość z gospodarstwem społecznêm przez jedyny wzgląd na to, że przychody publiczne sprowadzają zmianę w dochodzie narodowym, lub że wszelkie ciężary podwyższają koszta płodotworzenia, cenę i t. d. Te i tym podobne argumenta nie stanowią podstaw dla umiejętności skarbowéj, bo skarbowość jest wykończonym mechanizmem, który powinien urzeczywistnić prawdy organizmem społecznym (w pojęciu autora) objęte i jednocześnie jako zbiór czysto-ludzkich urządzeń stanowiących odrębną całość, znaleść właściwe miejsce w układzie mechanizmu społecznego.

Umiejętność skarbowa jak nadmieniłem wyżéj obejmująca rozbiór nankowy wszystkich rodzajów przychodów państwa i wskazująca umiejętny sposób zawiadywania majątkiem publicznym wykształciła się w Niemczech niezawodnie pod wpływem Ekonomii politycznéj, czerpała atoli osnowę swych badań z doświadczenia, które jéj podsuwały anormalne zapewne w wielu względach stosunki prawa publicznego tudzież quasi-naukowe roztrząsania kameralistów o dobrach książęcych, regaliach i daninach z różnych przyczyn pobieranych. Ponieważ były to czasy drapieżnego ucisku fiskalnego, usprawiedliwionego przez owoczesnych legistów odgrzewających pojęcia prawa rzymskiego dla napełnienia kas udzielnych książąt rzeszy święto-rzymskiéj, przeto i skarboznawstwo ograniczało się na wynajdywaniu najlepszych środków zbierania przychodów, a głównie takich, któreby wpływały wygodnie bez potrzeby uciekania sie do poddanych wprost. Dopiéro rosnący wpływ stanów krajowych spowodował częstsze posiłkowanie się podatkami jako źródłem mającym za sobą jakikolwiek pozór słuszności. Ztąd tak w skarbowości jak i w jéj umiejętnym rozbiorze dwa okresy: okres domenów, regalijów i różnych opłat fiskalnych i odpowiadająca mu kameralistyka, która późniéj będąc jedyną podówczas nauką o sprawach gospodarczych, rozszerzyła się nad miarę, wciągając w swój zakres badania ekonomiczno-społeczne, i epoka upowszechnienia się podatków i częstszego uciekania do kredytu publicznego. Tworząca się wówczas ekonomija polityczna, wzburzenie umysłów wraz z rozumowania poliolitycznemi, które poprzedziło rewolucyją francuzką, zwróciły uwagę na podatki i daniny w ogóle, a gdy te mnożąc się i wbrew fizyjokratom coraz bardziéj dotykając pierwsze potrzeby ludu, wywołały (ma się rozumieć wespół z innemi przyczynami) ów powszechny społeczno państwowy przewrot; gdy nadużycia Law'a, asygnaty i t. p. dodoświedczenia na ciele społecznêm wstrząsnęły do głębi niedojrzałemi teoryjami finansowemi; podatek i kredyt publiczny musiały stać się przeważnym przedmiotem badań i kamieniem próbierczym Ekonomii politycznéj. Zmieniona wraz z upadkiem feodalizmu teoryja prawa państwowego kazała zamilknąć

zmulnym i poziomym rozprawom kameralistów o anszlagach dóbr domanyalnych i ochydnych zdzierstwach średniowiecznych różnie upozorowanych, bo domeny i regalija zeszły do podrzędnego znaczenia. Szperała więc sobie kameralistyka pocichu w głębi Niemiec, ale nikt na nią uwagi nie zwracał. Późniéj dopiéro gdy światło Adama Smith'a rozlało się i na Niemcy, znajdując licznych zwolenników i gorliwych naśladowców i gdy nastąpiło w umysłach uczonych zetknięcie się tych dwóch prądów nowego, odmładzającego świat ze zmurszałym, drobnostkowym formalizmem, pokazało się że i te praktyczne lubo służalcze studyja kameralistów miały swą dobrą stronę a dla umiejętności skarbowéj nagromadziły znaczny zapas treści jużto do rozbioru, już téż do czynienia wniosków dla wykonawstwa w administracyi skarbowéj. W Anglii i Francyi Ekonomija polityczna musiały zwalczać na każdym kroku pozostałości merkantylnego systematu, który wżył się prawie w urządzenia państwowe i zapanował w umysłach narodu. Aby zaś nadać większą donioslość swym dowodzeniom, aby wykorzenić przesądy dotychczas istniejące, niestety musieli ekonomiści mimowoli odnosić wszystkie swe wnioski praktyczne, wszystkie wskazówki udzielane rządom do naczelnych zasad i praw gospodarstwa społecznego, przedstawiać wszystko w świetle czysto-ekonomiczném i sądzić z wyłącznie ekonomicznego stanowiska. Ta mimowolna, lubo przyznać należy, nieuchronna jednostronność odbiła się szczególniéj w badaniach, dotyczących skarbowości w pismach autorów francuzkich. Francuzki bowiem łatwiéj niż inny naród przyjmują się jedną ideą i wszystko do niéj naginają. Ponieważ podatki i to oparte na 4ech prawidłach Smith'a stanowią główne źródło przychodu państw, przeto rozbierano je tylko jako sztuczny ubytek w bogactwie narodów, jako złe konieczne, bez względu na to, czem one równie jak inne przychody mogą być dla skarbu, tem więcéj, że wszystkie rozchody państwa uważano z tegóż samego stanowiska odmawiając im nawet pośrednio płodnego działania (*Destutt de Tracy*). I dla czegóż nie miano tak rozumować? Ekonomiści z góry wyłączyli z nauki swéj wszelki bliższy związek z polityką, z góry powzięli przekonanie, że wszelkie stosunki istniejące o ile dotyczą mienia i jego rozdziału są szkodliwe, a owczesny stan prawodawstwa przemysłowego, handlowego i poczęści skarbowego usprawiedliwiał ten ich sąd — Cóż innego zresztą według oświadczeń Storcha i Ricarda, jak dochód narodowy i jego rozdział w pośrednictwie miały być przeważnym przedmiotem Ekonomii politycznéj? Czemże było Państwo nawet dla Sismondego, stojącego na przeciwnym biegunie, jeśli nie władzą, która zapewniała korzyści obywatelom i tylko w miarę wartości (tak jakby tę ściśle oznaczyć można) tych korzy-

ści mogła żądać od nich zapłaty? Zawsze jednak i to samo. Inne rodzaje przychodów albo pomijano, albo też przekazywano je sztuce zarządzania skarbem, uważając za niegodne naukowego roztrząsania. Tak samo porządek gospodarczy w skarbowości, nauka o budżecie, na którym opiera się cała skarbowość nowożytna traktowane były pobieżnie tylko lub całkiem pominięte. Nie roztrząsano nawet wszystkich rodzajów podatkowania, ale — tu nader ważne, lubo może niedostrzeżone ustępstwo — uznano, że to stanowić może przedmiot oddzielnéj umiejętności. Głowa szkoły francuzkiéj Jan Chrzciciel Say w 8éj części *Cours complet d'Economie politique pratique* w rozdziale o podstawie podatków (*assiette*) powiada: *L'économie politique n'a pas pour objet de faire connaitre tous les impots dont on s'est avisé et encore moins d'en suggérer de nouveaux. C'est qu'on pourrait attendre d'un traité général des finances publiques. Pour l'économie politique, il suffit de montrer quel est l'effet des impots sur l'économie sociale, suivant leur grandeur et la maniere dons ils sont assis.* Następcy Say'a, którzy w swych dziełach zastanawiają się nad podatkami, trzymają się ściśle tego przepisu. Bądź co bądź jednak przyznać należy, że Ekonomija polityczna francuzka, nieposiadająca nawet, jak trafnie zauważył Stein, wyrazu na pojęcie gospodarstwa państwowego, zawsze była jednostronna w rzeczy skarbowéj, przedewszystkiem zaś ograniczając się do podatków i kredytu publicznego, nie może sobie rościć prawa do rozwiązania choć nieco wystarczającego zagadnień skarboznawczych.

Ogólną teoryją finansów t. j. przychodów państwa z oddziałem Ekonomii politycznéj zajmują się w całém piśmiennictwie francuzkiém dwa dzieła*), zktórych pierwsze nieznano w literaturze własnego kraju i w niemieckiéj odstępuje od przepisów Say'a, lecz zato rozbiéra inne rodzaje przychodów i rachunkowości, drugie zaś nosi cechy oddziałania umiejętności niemieckiéj i poświęcone jest głównie rozbiorowi podatków i kredytu publicznego. *Essai sur la science des Finances* przez byłego adwokata i Doktora praw Gandillot w r. 1840 przeszło niepostrzeżone, lubo stanowi pracę pod wieloma względami oryginalną i godną zastanowienia tém więcéj, że powstało samorzutnie i nie świadczy o żadnych studyjach nad umiejętnością, która ta występuje jakby całkiem nowe i nietknięte pole. Mimo wielu usterków i deklamacyi niewłaściwéj w dziele naukowém, spory ten tom powinien był zwrócić uwagę krytyki. Tymczasem widzimy w Blanqui'm, że je

*) *La science des finances Ganilha* jest ramotą czysto-okolicznościową mimo tytułu, a jéj zasady nie przynoszą zaszczytu szkole francuzkiéj.

tylko wymienia, tak jakby je znał ze słyszenia tylko (co mu się zresztą nieraz zdarza) a co dziwniejsza, że sumienniejszy od Blaqu'iego najnowszy historyjograf ekonomiki Węgier Kautz wbrew swemu zwyczajowi pomija także Gandillot'a suchą wzmianką. Następca Gandillo'ta Garnier, jakby nie chciał wiedzieć o egzystencyi tege dzieła i dopiero w dodatkowych przypiskach do *Traité de Finances 1862* przytacza zeń jeden fakt historyczny, w które praca Gandillot'a bardzo jest uboga. Z listu jaki posiadam od Rau'a, okazuje się, że pisarz francuzki powołany zupełnie jest nieznany skarboznawcom niemieckim. Jednak cechuje go wiele śmiałości w sądzie i dziwny system, tem różniący się od innych a odbijający od ekonomistów francuzkich, że pragnąłby, aby znaczna część przychodu płynęła z opłat skarbowych na różnych tytułach prawnych osnutych, i rozwodzi się dość obszernie nad dobrami narodowemi, cłami, mennicą (ostatnią rozbiera bardzo trafnie), niezaniedbując i kredytu publicznego. Wychwala system długów ustalonych i z drobiazgową szczególnością opisuje i ocenia renty wieczyste i rachunkowość francuzką. Za to podatki zbywa nakręconą krytyką podatkowania dochodu, które chce zastąpić zasadą zwrotu kosztów poniesionych przez państwo dla jednostki *à la* Sismondi. W ogóle jest to system teoryi przychodów oparty na przesadzonych wyobrażeniach prawnych, zdradza jednak znajomość przedmiotu i okazuje w wielu miejscach pogląd samodzielny, wyzwolony z więzów szkoły ekonomicznéj francuzkiéj. Dostawszy szczęśliwym trafem tę książkę, starałem się korzystać z niéj przy przekładzie i w przypiskach, gdzie tylko się nadarzyła sposobność, przytaczałem zdania p. Gandillot. Znany professor Ekonomii politycznéj Garnier w powołanym traktacie, będącym w gruncie rzeczy niezłą elementarną książką o podatkach i pożyczkach państwa, przerobioną z poprzedniéj pracy autora p. n. *Eléments de Finances et de Statistique* rozbiera zasadę rozchodów, mówi nawet pobieżnie o administracyi skarbu i zarywa z polityki, stósowném uniewinnieniem się mówiąc o potrzebach i attrybucyach państwa. Wszystko to stanowi już znaczny postęp dla szkoły francuzkiéj, nadewszystwo zaś następujące słowa, świadczące o tém, że autor zerwał z uprzedzeniami uczonych francuzkich co do rozróżniania *science et art*, rozróżniania które nie dozwalało rozgościć się we Francyi prawdziwéj umiejętności życia i wreszcie o tem, że nauka Niemców nie poszła w las: *Desormais la s c i e n c e (des Finances) consiste à determiner les ressources les plus rationelles, à supprimer les dépenses abusives et alléger par un concours de moyens dirigés vers ces deux buts, les charges publiques; c'est à dire à rendre les dépeuses de l'Etat de plus en plus p r o d u c t i v e s, à entraver de moins en moins la consommation et la production. . .*

Elle a pour objet la satisfaction des vértables besoins de l'Etat au moyen de ses véritables ressources (określenie prawie to co u Rau'a.) W każdym razie nie można jednak uważać książki Garnier'a za wykład wyczerpujący umiejętność skarbową, tem bardziéj, że z powodu braku pojęć zasadniczych nie można było pomyśleć o układzie sestematycznym i wywodowym. Wpływ ten dobroczynny piśmiennictwa skarboznawczego niemieckiego zawdzięcza Francyja głównie jednemu z najcelniejszych, jeżeli nie pierwszemu swemu skarboznawcy Wice-hrabiemu *Esquirou de Parieu*, który w znakomitém dziele o podatkach otwarcie przemawia za samodzielnością umiejętności skarbowéj i oświadcza, że bardzo wiele zawdzięcza pisarzom niemieckim (*Traité des impo'ts* 1862 t. I. *Introduction p. XV).*

To co się dopiéro nadmieniło, świadcząc najwymowniéj o tryumfie umiejętności skarbowéj jako całość organiczna rozpatrywanéj przez pisarzy niemieckich, jest mi zarazem powodem do skreślenia kilku uwag nad praktyczną potrzebą niniejszego przekładu, skoro jego teoretyczna konieczność została już, zdaje mi się, uzasadnioną.

Od czasu otwarcia szkoły głównéj Warszawskiéj i przywrócenia języka polskiego w Uniwersytecie Jagiellonskim, nastał nowy zwrot w umysłowém życiu kraju. Rozwój umiejętności wszelakich zgodnie posuwających się na drodze udoskonalenia, winien być hasłem nietylko wszechnic naszych, lecz każdego prawego obywatela, kraj swój miłującego. Na tém polu pracy zostaliśmy w tyle za innemi narodami, ale téż na niém prędzéj potrafimy ich doścignąć. Skoro niedojrzałe sądy o potrzebach krajn, następstwo braku wiedzy politycznéj przyprawiły nas o stratę zasobów materyjalnych, wstrzymując na długie lata postęp bogactwa i na ciosy ekonomiczne, których daleko starsze od naszego społeczeństwa gospodarcze bez przesileń przenieśćby nie mogły, nie dajmyż zmarnieć umysłowéj części naszego „zasobu społecznego"! Odwróćmy nasze oczy od mrzonek i nauczmy się raz zajmować, że użyję słów Supińskiego „tém co jest i być może a nie tém i tylko tém, co było a nie wróci więcéj". Tak jest! co było, przestało istnieć w naszém społeczeństwie i ulegając parciu nieprzełamanéj konieczności dziejowéj, ustąpiło nowemu porządkowi rzeczy, jaśniéj mówiąc, nowemu dla nas porządkowi społecznemu. Przywiléj oświaty i postępu zachowany w opinii kraju dla rzekomego „obywatelstwa" mieniącego się być czołem i inteligencyą kraju, upadł wraz z powołaniem do posiadania, a więc i do życia pospolitego wydziedziczonéj zeń dotąd w porządku rodowym klasy. Przewrot społeczny, dokonywający się obecnie, zaranie lepszéj przyszłości, rzucił podwaliny do nastania u nas najwyższego porządku społecznego, porządku obywatelstwa

pospolitego (*Staatsbürgerliche Ordnung, société civile*) i zarazem ukazując temu społeczeństwu drogi rozwoju nowe, nakłada mu obowiązek sposobienia się do udziału w prawach, jakie prędzéj lub późniéj ono nabędzie. Dzieje ludzkości świadczą, że przeobrażenia społeczne poprzedzały zdrowy rozwój i ustalenie się życia państwowego. Lecz jeżeli prawdziwie organiczne państwo, państwo nowożytne nie ustali się na poziomie zrytym namiętnościami, sobkostwem i stronniczością; jeżeli obywatelstwo pospolite ma się stać prawdą odsuwając od siebie wybryki fanatyzmu i konającego „porządku rodowego" (*Geschlechterordnung*) i rugując wszelką wyłączność społeczną nieuzasadnioną, to jedynie doprowadzi do tego poznanie umiejętne spraw wspólnych i kierowania niemi, znajomość stosunków politycznych, gospodarczych i spółecznych innych dojrzalszych narodów, słowem wiedza polityczna. To jest źródło odmłodzenia narodowego! źródło niezmącone niedouctwem radykalizmu, nie zatrute jadem demagogii, lecz płynące spokojnym strumieniem jenialnych myśli Arystotelesa, Monteskijusza, Smitha źródło, w którém obmywszy rany i grzechy przeszłości, uczujemy się wyższemi, szlachetniejszemi w prawdziwém tego słowa znaczeniu. Obok innych gałęzi umiejętności państwa, żadna może nie jest tak ważną jak ta, która się zajmuje zarządem państwa, rozbiera przedmioty jego działalności i stawia zasady dla postępowania władzy wykonawczéj—polityka lub nauka administracyi jak ją zowie nowsza umiejętność, *Regierungslehre* wedle dawniejszych państwoznawców. „*De toutes les sciences celle, qui développe le plus l'intelligence, celle qui requiert et exerce le plus de connaissance, c'est célle du gouvernement.* Wiedzy politycznéj nam trzeba! Niewątpliwie wiedza ta jako zbiór wszystkich wiadomości odnoszących się do państwa i do społeczeństwa, zanim postawi nas w możności zajęcia się zagadnieniami nauki rządu (polityki) najtrudniejszemi ze wszystkich, oprzeć się winna na ogółowem wystawieniu umiejętności państwa. To téż z wdzięcznością przyjmować należy wszystkie prace przygotowawcze encyklopedyczne, i mniemam, że niepoślednią zasługę oddał oświacie narodowéj prof. Białecki przekładem Encyklopedyi Mohla umiejętności państwowych, dając poznać całozbiór nauk ledwie znanych u nas z imienia. Nie idzie jednak za tém, aby nam wolno było poprzestać na ogólném wykształceniu państwoznawczem. Właśnie dla tego, że rzucono już do niego podstawy, należy posiadać dzieła dla tych gałęzi, które albo już są daléj posunięte i dozwalają odrębnego traktowania, albo téż wskutek tego rozwinięcia stanowią oddzielne przedmioty w wykładzie uniwersyteckim. Dobrze zrozumiał tę myśl Uniwersytet Jagielloński, za którego staraniem wyszły

już fijozofija prawa Stahl'a i prawo narodów Heffter'a. Umiejętność skarbowa, będąca częścią polityki i to jedną z najstaranniéj obrobionych, jak świadczy najlepszy znawca historycznego rozwoju umiejętności państwowych Robert Mohl w *Geschichte und Literatur der Staatswissenschaften* t. I. str. 50, domaga się także uznania i wprowadzenia w poczet nauk będących podstawą politycznego ukształcenia narodu. Jeżeli niniejsza praca zdoła przyczynić się choć w części do tego celu, jeżeli, co daj Boże! utoruje drogę do samodzielnych prac na tém polu w języku ojczystym, wtedy tłumacz będzie się czuł dostatecznie wynagrodzonym.

Przekład ten dokonany jest właściwie z 4go wydania. Gdy jednak w ciągu pracy autor zechciał mnie łaskawie uwiadomić o rychłém wyjściu wydania 5go, powstrzymałem się z dalszém tłumaczeniem, oczekując aż ukazanie się nowéj edycyi postawi mnie w możności poczynić stósowne poprawki i uzupełnienia. Dla téj saméj przyczyny, na wyraźne życzenie autora odłożyłem przekład tomu II nad którym autor jeszcze pracuje, ile że niedawne reformy podatkowe w Prusiech i Austryi tudzież nowe dzieło o podatkach Hock'a nakazują mu poczynić pewne zmiany. Właściwie więc tom, który oddaję publiczności, zawiera nauki wstępne, rzecz o rozchodach państwa a z przychodów dobra narodowe, przedsiębiorstwa skarbowe i opłaty należne zarządowi, stanowiąc całość odpowiadającą temu, co nazwałem powyżéj pierwszym okresem umiejętności skarbowéj. Jakkolwiek w oryginale dodano do 1éj części ogólną naukę o podatkach, szczegółowy rozbiór ich rodzajów przekazując części II., jednak uważałem za stósowne, przenieść to za zgodą autora do 2go tomu przekładu, tém więcéj że obok zalety nierozrywania naturalnego ciągu nie powiększa się przezto objętości 1go tomu dosyć już znacznéj wskutek licznych przypisków.

Przypiski moje mają podwójne zadanie: najprzód chodziło mi o dopełnienie materyału statystycznego i historycznego wiadomościami o skarbowości krajowéj z dawnych i z najnowszych czasów. Przyznaję, że w téj części wiele należałoby dodać i objaśnić, jakkolwiek objętość samego dzieła i trudność w wydostaniu danych, zdają się poniekąd usprawiedliwiać tę niedokładność. Z drugiéj strony zaś uważałem, że dzieło to jako podręcznik dla słuchaczy na wszechnicach polskich, jeżeli ma odpowiedzieć potrzebie przedstawienia im najnowszego stanu umiejętności, powinno równolegle z twierdzeniami autora obznajmić ich z rezultatami dogmatycznemi późniejszych pisarzy. Mniemałem, że przez to uwolnię uczących się od szukania odnośnych miejsc w pisarzach nowszych od Rau'a. Częste powoływanie Stein'a pochodzi téż i ztąd, że o ile mi wolno sądzić, uczony ten po-

sunął umiejętność do wysokiego stopnia udoskonalenia, oczyszczając z tych miejsc wątpliwych lub spornych, które mogą razić jeszcze w dziele niniejszém.

Względnie słownictwa, téj najtrudniejszéj zawady w tłumaczeniu zwłaszcza dzieł niemieckich, obfitujących w ścisłą terminologią, posiłkowałem się już to ekonomistami polskiemi, już też niestety! tworzyć musiałem nowe wyrazy, bez których w żaden sposób niepodobna się było obejść. Wiem o tém bardzo dobrze, że u nas neologizmy więcéj jak w jakimkolwiekbądź kraju stanowią ulubiony przedmiot znęcania się recenzentów zwłaszcza dziennikarskich czepiających się zawsze słów w braku innéj prostszéj rzeczy to też chętnie przyjmę wszelkie uwagi i sprostowania z prośbą, aby te jednocześnie podsunęły mi już gotowe wyrazy lepsze.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

8). Cursus der Institutionen von G. F. Puchta. Erster Band. Sechste neu vermehrte Auflage, nach dem Tode des Verfassers. besorgt von Dr. Adolf Friedrich Rudorff. Geh. Justizrath, ord. Prof. etc. in Berlin. Leipzig. 1865 (XVI i 648).

Równocześnie z najnowszém wydaniem sławnéj monografii Savigny'ego o posiadaniu okazało się nowe t. j. z kolei szóste wydanie 1go tomu najznakomitszego dzieła Puchty, które jakkolwiek niewykończone w całości, zawsze jeszcze najlepszą nazwać można historyą prawa rzymskiego. Wydawnictwem zajął się niezmordowany pod tym względem i wielce zasłużony professor Rudorff. Stanowisko dzieła tego dawno jest już ocenione, dlatego poczytujemy sobie za obowiązek, zwrócić na nie uwagę prawników naszych. Wszakże imię Puchty, tak głośne w dzisiejszéj umiejętności prawa dostateczną powinno być im zachętą do przeczytania dzieła powyższego, a to tém więcéj, skoro opatrzone będąc nowemi uwagami zasłużonego wydawcy, obznajmi ich z najnowszemi odkryciami, do historyi prawa rzymskiego się odnoszącemi. Rudorff bowiem w licznych dodatkach swoich (§. 5. a, §. 10 a. b, §. 25. a, §. 26. a, §. 29. a, §. 30. c, §. 31. a, §. 32. a, §. 36. i, §. 59. n, §. 60. d, §. 62. i, §. 64. i, §. 69. f, §. 71.

f. n, §. 72. m, §. 75. t, §. 77. p, §. 83. a, §. 90. g. i, §. 94. d, §. 95. o, §. 99. c. ff. gg. hh. ii, §. 104. a. e. f. h. k. n. q. s. y. bb. ff. kk. rr. uu. yy, §. 106. b, §. 112. m, §. 114. q. u, §. 115. f, §. 118. b. n, §. 135. q, §. 137. g. l, §. 143. d, §. 145. e, a następnie w tekscie §§. 118. 137. i 143[1]) uwzględniał słynne z ostatniego lat dziesiątka prace Mommsena (szczegól. *römische Forschungen*, *corpus inscriptionum latinarum*), Ritschla, Zumpta, Langego, Haenela, Huschkego (*corpus jurispr. antejust.*), i t. p., wspominał o szacownych rozprawach, umieszczonych w czasopismie dla historyi prawa (*Zeitschrift für Rechtsgeschichte*), podawał także wyniki własnych na tym polu spostrzeżeń i w ten sposób dzieło zmarłego Antora posunął na dzisiejszy stopień nauki.

Oby mąż ten przy obecném wydaniu zająć się chciał jeszcze wykończeniem tomu IIIgo, który dotąd obejmował w zarysie tylko historyą zobowiązań, prawa familijnego i spadkowego, o ileżby powiększył liczne zasługi, jakie sobie dotąd w umiejętności prawa zaskarbił! Że praca godną byłaby dzieła Puchty, za to ręczy nam imię wydawcy, który zarazem jest Autorem jednéj z najznakomitszych historyj prawa rzymskiego (Rudorff, *römische Rechtsgeschichte. 2 Theile. Leipzig 1857. 1859.)*

Przy téj sposobności zawiadujemy czytelników naszych o wykończeniu następnych dzieł, o których wiadomość literacka podaną była w zeszytach I, II, VI i VIII roku zeszłego (pod n. 2. 10. 29. i 32), a mianowicie:

---

9) System des Erbrechts nach heutigem römischen Recht. Zum akad. Gebrauch. Von Prof. Dr. August Tewes. Zweite Abtheilung. Leipzig. 1864. (VIII. 512).

---

10) Theorie und Casuistik des gemeinen Civilrechts. Ein Handbuch für Praktiker, verfasst von Rudolph Freiherrn von Holzschuher. 3 Auflage besorgt von Prof. Dr. Johan-

---

[1]) Z wskazanych w przedmowie §§. są niektóre mylnie podane.

nes Emil Kuntze. Leipzig 1864. Zweiter Band (XIV. 1133). Dritter Band (XIV. 1248).

---

11) Exegetisch-dogmatischer Commentar über den Pandektentitel: de hereditatis petitione, von Dr. W: Francke. Hofrath und Professor zu Göttingen. Zweite (Schluss) Abtheilung. Göttingen. 1864. (221—438)

---

12) Lehrbuch der Pandekten von Dr. Ludwig Arndts, k. k. Regierungsrath und ord Professor an der Universität zu Wien. Fünfte Auflage. Zweite Abtheilung. München. 1864. (p. 313—524). Dritte Abtheilung. München. 1865. (p. 625—918).

Co do dzieła Tewesa, przypominamy czytelnikom naszym, żeśmy je oceniając jako dzieło przeznaczone dla uczącéj się młodzieży, poczytali za dobre, skoro przedmiot obrobiony w niém jest dokładnie i przedstawiony w sposób każdemu przystępny. Zadziwiliśmy się téż nie mało, czytając w krótce potemu w Zarncke'go *Literarisches Centralblatt für Deutschland*, następnie w Haimerla *Oesterreichische Vierteljahresschrift für Rechts- und Staatswissenschaft* (XIII t. 2 zeszyt, p. 32—37), a nareszcie i w znakomitéj Bekkera i Pözla *Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft* (VI t. 3 zeszyt p. 427 -430) niezmiernie surowe krytyki odmawiające dziełu temu wszelką wartość naukową i orzekające wprost, iż lepiéj było wcale je nie drukować. Atoli pomimo zarzutów, które tam bezimienni recenzenci Autorowi poczynili, nie mogliśmy się z ich zdaniem zgodzić, widząc, iż oni może mimowolnie, w krytykach swoich spuszczali z oka cel, jakiemu Autor dzieło swoje przeznaczył. Niezawodnie téż z téj przyczyny obecnie w obronie jego stanął prawnik głośnego w Europie imienia, a mianowicie słynny Dr. Th. A. Warnkönig, który podając ocenę dzieła rzeczonego w Schlettera *Jahrbücher der deutschen Rechtswissenschaft und Gesetzgebung* (XI. t. 1 zeszyt p. 16 i 17) stwierdził zdanie, orzeczone przez nas w roku zeszłym.

Dr. Zoll.

KORESPONDENCYA NAUKOWA.

Z Warszawy w końcu Czerwca 1865 r.

Po jednostajności spokojnéj pracy naukowéj i pewném oczekiwaniu gorączkowém, które cechują zazwyczaj ostatnie miesiące wykładu, teraz znów w szkole naszéj żywy obudził się ruch.

Na wydziale prawnym rozpoczął się już d. 20. b. m. egzamin środkowy, z przedmiotów obowiązujących w dwóch pierwszych latach. Przedmioty te podzielono na dwa komitety: pierwszy, w którego skład wchodzą: Instytucyje Justyniańskie (Prof. Dr. Fr. Maciejowski), Pandekta (Prof. Dr. Paweł Popiel) i prawo cywilne wraz z wstępem historycznym do niego (tymczasowo wykładający Dr. Józefowicz) czynnym będzie od 20. czerwca do 3. Lipca włącznie — drugi obejmujący: Encyklopedję prawa (Prof. Dr. J. Kasznica), encyklopedyję umiejętności państwowych (Prof. Dr. Aotoni Białecki) i dawne prawo polskie (Dziekan Mag. Pr. Wal. Dutkiewicz) funkcyjonować będzie od 4. Lipca do 15. włącznie t. m*. Kursa w części już pokończone, w części szybkim krokiem zmierzają do kresu. Z pierwszych wspomnieć się godzi o historyi procesu cywilnego rzymskiego. Dr. W. Miklaszewski p. o. adjunkta do prawa rzymskiego i karnego, prowadząc wykład pomieniony (dla kursu III) przez trzy blisko miesiące (od 16. Marca do 8. Czerwca) z rzadką gorliwością i prawdziwém zamiłowaniem zdołał zyskać sobie uznanie i szacunek swoich słuchaczy. Kończąc p. Miklaszewski raz jeszcze rzucił okiem na metę przebieżoną w krótkości, przedstawił korzyści wypływające z poznania formalnéj strony prawa rzymskiego i wreszcie w serdecznych, pełnych wzruszenia słowach zachęcał młodzież akademicką do sumiennéj i ku praktycznym celom skierowanéj pracy nau-

*) Feryje rozpoczynają się 15. Lipca i trwać będą do 15. Września r. b.

kowéj. która, dodał, jedynie zdolną jest zagoić ciężkie rany naszego społeczeństwa. P. Miklaszewski w przyszłym półroczu zimowém ma czytać o systemacie więziennym.

Wykłady publiczne professorów szkoły głównéj także już zamknięte zostały na początku b. m. Odbywszy się w liczbie 15., przyniosły one R. sr. 2496 kop. 45., z których po potrąceniu R. sr. 280. kop. 39. wydanych na urządzenia rozmaite, pozostaje czystego dochodu R. s. 2216 kop. 6.

Z funduszu tego, o ile nam wiadomo, wniesiono dotych czas opłatę wpisową za kilkudziesięciu z niezamożnych studentów i udzielano wsparć jednorazowych niektórym.

Czytelnikom „Czasopisma“ znana jest treść pierwszych sześciu wykładów, pozostaje nam obeznać ich z dziewięciu pozostałemi.

Siódmym z kolei (d. 2. Maja) był wykład prof. Dra. W. Sokalskiego „o uczuciu kolorów, a ósmym (d. 5. t. m.) Prof. Dra. Henryka Struve „o pięknie i jego objawach“. Następnie d. 9. t. m. Prof. Dr. Antoni Mierzyński miał rzecz „o dzisiejszém stanowisku filologii“, 12. zaś t. m. Prof. Mag. Prof. Stan. Budziński wykładał „o pojedynku“.

Gdybyśmy już z samego założenia naszego nie byli obowiązani do bliższego nieco zastanowienia się nad odczytem Prof. Budzińskiego, uczynilibyśmy to z uwagi na jego niezaprzeczoną wartość monograficzną.

Po krótkim wstępie traktującym o interesie, jaki przedstawiać musi kwestyja pojedynku z powodu, iż nigdzie w tak uderzający sposób nie stają naprzeciwko siebie opinija i zwyczaj z jednéj, a prawo boskie i ludzkie z drugiéj strony, przystąpił szanow. prelegent do przeglądu historycznego téj instytucyi. Jakoż, zestawiwszy wszystkie szczegóły w tym celu skrzętnie zebrane przebiegł pokrótce obecny stan prawodawstw co do karygodności pojedynku. Daléj postawił sobie p. Budziński pytanie, czy państwo ma prawo, a jeśli ma, w jaki sposób powinno karać pojedynki. Dla należytego rozwiązania téj kwestyi, uznał za potrzebne przedstawić najprzód teoryję władzy państwowéj, tudzież zasady w przestęp-

stwie i karze. Uczyniwszy to w krótkich a dobitnych wyrazach, wyprowadził ztąd wniosek, że państwo jako takie, ma prawo i powinno karcić pojedynek, jako czyn przeciwny celom jego, a zatém celom ogółu, stawiający wolę jednostki powyżéj zbiorowéj władzy. Kara jednak powinna być łagodna, w przeciwnym bowiem razie same organa władzy społecznéj, mające zastósować to prawo surowe do przestępstwa, będą usiłowały je obejść, a jeśli zechcą okazać energiję, massy podniosą ofiarę dla apoteozy heroizmu, i z energicznėm a fanatycznėm zaślepieniem czerpać w tém będą siłę dla wzmacniania się w walce z prawem pisaném. Historyja prawodawczych usiłowań przeciwko pojedynkom, wymownym jest tego dowodem. Z saméj zaś istoty rzeczy, obawa utraty honoru, zemsta w pojęciu uszlachetnioném, wystawianie własnego życia na grę losu przemawiają tu za łagodnością kary. Z tém wszystkiém powiedział szanowny professor, „idee nie nikną wskutek saméj kontradykcyi, w skutek zewnętrznego przeciwdziałania przez zakaz tego, co one uświęcają. Obowiązkiem przeto prawodawcy jest wszelkiemi innemi sposobami działać pośrednio dla zwrócenia opinii na wagę moralności i porządkowi publicznemu odpowiednią. Przedewszystkiém zaś powiedział dalej, punktem wyjścia dla prawodawcy powinna być zasada, aby kary za zniewagę godności osobistéj nie były zbyt łagodnemi, aby wyzwalając się z pod wpływu materyjalistycznych i plutokratycznych pojęć, większą osłaniały sankcją honor, aniżeli drobniejsze narażenia własności. Nadto baczyć powinien ustawodawca, aby kary na obelgi nie były tego rodzaju, iżby zamiast zadosyć uczynienia okrywały raczéj obrażonego smiesznością, jak to miałoby miejsce w karach pieniężnych, albo wystawiały go na poniesienie nowéj zniewagi, np. w przeproszeniu w obec sądu, które jako wymuszone, łatwo pewnym odcieniem lekceważenia napiętnowaném być może".

W końcu p. Budziński wyraził nadzieję, że Francuzi, w których zgubny ten zwyczaj wziął początek i jeszcze podotąd trwa w całéj swéj sile, odtrząsną się z czasem z tego przesądu i urokiem przykładu swojego i pod tym także względem

pociągną za sobą wszystkie inne ludy; a zwracając się do żeńskiéj części publiczności dodał:

„Spodziewajmy się również, że kobiéty trzymając w swym ręku obyczaje, coraz usilniéj starać się będą przyczyniać do wytępienia tego smutnego zabytku odległéj epoki. W czasie turniejów średniowiecznych kochanki wprowadzały do szranków skrępowanych w więzy swych rycerzy na dowód zwycięztwa piękności nad siłą. Nadzieja szczytniejszego trynmfu otwiera się przed dzisiejszemi kobiétami. Niech krępują nas więzami miłości bliźniego i moralności, wiodą w szranki żywota, na dowód zwycięztwa cnoty nad namiętnością i przesądem, chrześcijaństwa nad niezatraconemi zabytkami pogaństwa".

Dnia 16. Maja miał prelekcyje Dr. Jan Wolfram „O widowiskach publicznych w starożytnym Rzymie". Przez dwie następne tj. 23. i 26. t. m. zajął słuchaczy Prof. Dr. Paweł Popiel studyjum swym nad ruchem umysłowym we Włoszech w wiekach średnich. Z naszego stanowiska wypada nam o wykładzie tym powiedzieć tylko tyle, że p. Popiel, opracowawszy ze szczególném zamiłowaniem część rozprawy swojéj traktującą o poetach: Dantem, Bocaccyjuszu i Petrarce, podał nam piękny wzór wszechstronności, jaka jest wymaganą od dzisiejszego prawoznawcy.

D. 30. Maja p. Józef Przyborowski, lektor języka i literatury polskiéj odczytał pracę swą „O znaczeniu opola w Polsce w wiekach średnich".

Ostatnim, a piętnastym z kolei był (d. 2. Czerwca) wykład Prof. Dra. T. Wisłockiego „O społeczném znaczeniu pracy". Jakkolwiek wykład ten treścią swą bliżéj obchodzi czytelników „Czasopisma", na dziś jednak sprawy z niego zdać nie możem, ponieważ ten ostatni był wstępem do całego szeregu odczytów o tym samym przedmiocie, zapowiedzianych przez p. Wisłockiego na przyszłą jesień.

Jeszcze tylko jedna wiadomość. W tych dniach Wydział prawny zyskał nowego pracownika w osobie Dra. Teodora Dydyńskiego, znanego z przekładu instytucyi Gaja. P. Dydyński po obrobieniu rozprawy *pro venia legendi* „O różnicy zasta-

wu od hypoteki podług prawa rzymskiego" miał sobie przyznaną godność docenta, w którym to charakterze ma w półroczu zimowym wykładać: Historyję prawa rzymskiego. Słyszeliśmy także o dwóch nowych aspirantach do docentury. — Szczegółów w tym względzie, jeśli będą jakie, nie omieszkamy Wam podać późniéj. *A. J. C.*

PRAKTYKA SĄDOWA.

I. Do §. 320. 339. 346. Księgi Powszechnéj Ustaw Cywilnych.

(Orzeczenia c. k. sądu delegow. miejskiego z dnia 3. Maja 1863, Nr. 5131 i sądu wyższego krakowskiego z dnia 9. Czerwca 1863 r. Nr. 7213).

W skardze prowizoryalnéj w dniu 26. Marca r. b. do c. k. sądu delegowanego miejskiego w Krakowie wniesionéj utrzymuje powód Franciszek T., iż nabywszy od Konstantego R. kontraktem kupna i sprzedaży z dnia 23. Listopada 1863 realność pod L. 16. w Gm. VII. w Krakowie położoną, a to (jak świadczy osnowa dołączonego do skargi kontraktu) z wszelkiemi przynależytościami i prawami, i objąwszy takową realność zaraz z dniem podpisania kontraktu w fizyczne posiadanie—zastał w niéj urządzenie gazowe wraz z gazomiarem, które stanowiąc w myśl §§. 293, 294 i 297 k. c. przynależność realności i jako z pod przedaży nie wyjęte stały się powoda własnością i przez tegóż w posiadanie téż objęte zostały. Na dniu 16. Marca 1863 r przybyli jacyś robotnicy z zakładu gazowego i tłumacząc się poleceniem p. K., dyrektora tegoż zakładu, gazomiar i lampę z sobą zabrali i tym sposobem używanie gazu niemożliwém uczynili. Powód tedy żąda orzeczenia:

1. Iż dyrekcya Dessauskiego towarzystwa oświetlenia gazowego w Krakowie przez nakazane odjęcie gazomiaru i lampy do oświetlenia gazowego służącéj w realności pod L. 16. Gm. VII. dokonane dnia 16. Marca 1863 stała się winną naruszenia spokojnego posiadania.
2. Iż w przeciągu dni 3. cały aparat gazowy do dawnego stanu pod karą 200 złr. przywrócić jest winna.
3. Iż dalsze naruszenie spokojnego posiadania wzbronioném zostaje dyrekcyi towarzystwa oświetlenia gazowego pod karą 300 złr.; nakoniec,

4. Iż dyrekcya skazaną zostaje na zapłacenie kosztów sporu prowizoryjalnego.

Stawający w imieniu pozwanego Towarzystwa dyrektor tutejszego zakładu gazowego p. K. przyznaje w swéj obronie, iż w dniu 16. Marca 1863 polecił w rzeczy saméj ludziom swoim odjęcie opisanego w skardze przyrządu gazowego, nie sądzi jednak, ażeby przez to odjęcie popełnioném zostało naruszenie spokojnego posiadania. Najprzód bowiem tak gazomiar, jako téż i lampa nie stanowią przynależności domu, gdyż nie są ani do ściany, ani do innéj części domu przybite lub przymocowane, lub przylutowane, tak jak to przy rurach gaz prowadzących ma miejsce, lecz są one rzeczami poprostu ruchomemi, które każdéj chwili bez naruszenia całości odjętemi być mogą; nie stanowiąc zaś przynależności nabytéj przez powoda realności, nie stały się téż jego własnością, zwłaszcza, że w dotyczącym kontrakcie kupna i sprzedaży o przyrządzie gazowym najmniejszéj nie ma wzmianki. Powtóre: towarzystwo oświetlenia gazowego dostarczając dawniejszmu właścicielowi realności Nr. 16. Gm. VII. Franciszkowi B. w sporze będącego przyrządu gazowego za umówioną cenę 103 zlr. 77 kr. w. a. zastrzegło sobie wyraźnie w dotyczącym kontrakcie, iż towarzystwo pozostaje tak długo nieograniczonym właścicielem całego przyrządu gazowego a wszczególności lampy i gazomiaru (bez których użycie gazu jest niemożilwém), dopóki cala cena 103 złr. 74 kr. w. a. w ratach obustronnie umówionych przez Franciszka B. nie zostanie uiszczoną, nadto służyć miało towarzystwu prawo odjęcia gazomiaru, a przez to uniemożebnienia dalszego używania gazu, gdyby Franciszek B. z wypłatą któréjkolwiek raty pozostał w zaległości. Ponieważ zaś Franciszek B., z którym ów kontrakt o przyrząd gazowy został zawarty, przyjętego na siebie zobowiązania co do wypłaty summy 103 złr. 74 kr. nie dotrzymal, przeto towarzystwo a względnie dyrekcya zakładu gazowego wykonała jedynie przyznane sobie kontraktem prawo — polecając odjęcie w sporze będącego przyrządu; zwłaszcza, iż Franciszek B. niewypłaciwszy w całości umówionego wynagrodzenia nie stał się tegoż przyrządu właścicielem, a zatém i prawa, którego jeszcze nie nabył, na trzecią osobę przelewać nie mógł.

Skoro więc dyrekcya zakładu gazowego przez wykonywanie służącego sobie prawa żadnego naruszenia praw posiadania dopuścić się nie mogła i w rzeczy saméj nie dopuściła, przeto uprasza ona o oddalenie powoda z jego żądaniem i skazania go na koszta sporu.

W dalszym wywodzie t. j. w replice i duplice nie przytacza ani powód, ani pozwany żadnych nowych okoliczności.

Przy odbytych dnia 16. Kwietnia 1863 oględzinach sądowych okazało się, iż przyrządy, o które spór się toczy, t. j. gazomiar i lampa, były do rur gaz prowadzących za pomocą śrób przytwierdzone, i że każdéj chwili bez najmniejszego nadwerężenia całosci od tychże rur mogły być odśrubowane. — Sąd delegowany miejski w Krakowie orzeczeniem z dnia 3. Maja 1863 Nr. 5131 przychylił się w zupełności do żądania w skardze prowizoryalnéj w ustępach 1, 2 i 3 zawartego, miarkując tylko ilość kary stronie pozwanéj zagrożonéj z 200 na 20 złr. i z 300 na 30 złr. Koszta sporu zostały wzajemnie zniesionemi.

Powody tego orzeczenia są w krótkiém streszczeniu następujące:

Gazomiar i lampa wraz z rurami gaz rozwodzącemi, a do muru realności (Nr. 16. Gm. VII.) przymocowanemi stanowią jednę całość, gazomiar zaś i lampa do ciągłego używania téj całości są przeznaczone i konieczne, zatém w myśl §. 297 k. c., chociaż same przez się są ruchomemi, ze względu jednak na resztę przyrządu gazowego są nieruchomością i częścią przynależną do realności. Słusznie więc na téj podstawie powód Franciszek T., jako obecny właściciel realności N. 16. Gm. VII., powinien być uważanym za posiadacza w mowie będącego przyrządu gazowego, chociaż w kontrakcie kupna i sprzedaży szczegółowo o tém nic ma mowy. Ponieważ zaś przez odjęcie gazomiaru i lampy, jak to sam pozwany przyznaje, używanie gazu staje się niemożliwém, przeto w danym razie przez owo odjęcie najoczywiściéj naruszenie spokojnego posiadania względem powoda Franciszka T. nastąpiło. Gdy w obecnym sporze o nic więcéj nie chodzi, jak tylko o utrzymanie, a raczéj przywrócenie stanu faktycznego, jaki do 16. Marca 1863 istniał, przeto powód w tym stanie faktycznym utrzymany być winien stósownie do żądania skargą objętego na zasadzie §§. 339. 346. k. c. i to orzec téż należy. Takie orzeczenie w drodze prowizoryjalnéj nie uwłacza jednak prawom dyrekcyi zakładu gazowego służącym i nie przeszkadza jéj w dochodzeniu takowych na właściwéj drodze. Ponieważ dyrekcyja zakładu gazowego opierając się na kontrakcie do obrony załączonym, a względem przyrządów gazowych w sporze będących z dawniejszym właścicielem realności Franciszkiem B. zawartém, przy zabraniu samowładném gazomiaru i lampy mogła być mylnie pouczoną sądzić, że wykonywa li służące jéj i tymże kontraktem wyraźnie zastrzeżone prawo, nie można zatem przypuszczać, iżby dyrekcyja gazowa bezzasadnie spór prowadziła. Z tego względu koszta sporu wzajemnie znoszą się.

Powyższe orzeczenie sądu delegowanego miejskiego zostało w drodze rekursu (odwołania się) przez pozwanego prze-

ciw temuż orzeczeniu wniesionego przez c. k. sąd wyższy (decyzyją z d. 9. Czerwca 1863 Nr. 7213) w całości zatwierdzonem. Uchwałą sądu wyższego z następujących wychodzi zasad:

Z posiadaniem domu łączy się zwykle wedle natury rzeczy posiadanie tego wszystkiego, co się w obrębie realności znajduje. Kto więc utrzymuje, iż sam, a nie posiadacz domu znajdującą się w tegoż obrębie rzecz posiada, musi dowieść. Towarzystwo oświetlenia gazowego nie dowiodło, że było w posiadaniu gazomiaru i lampy, i usprawiedliwia odebranie tych rzeczy tylko tém, iż takowe dawniejszemu właścicielowi domu na borg było sprzedało; następnie, że cena kupna nie została jeszcze w zupełności spłaconą, towarzystwo zaś zastrzegło sobie w razie, gdyby przyrzeczone raty należycie uiszczonemi nie były, nieograniczone prawo własności całego przyrządu, oraz prawo odjęcia gazomiaru a przez to wstrzymania dalszego udzielania gazu. Zarzut ten dotyczy jednakże prawa własności i praw kontraktowych, których li w zwykłéj drodze prawa dochodzić można (§ 320. k. c.), lecz nie dowodzi faktycznego posiadania, co właśnie w sporach o posiadanie jedynie jest roztrzygającém. W takim składzie rzeczy powoda Franciszka T., jako posiadacza domu, także w posiadaniu umieszczonego w tymże domu przyrządu gazowego, a mianowicie gazomiaru i lampy u t r z y m a ć, a towarzystwu oświetlenia gazowego zwrot tych samowładnie zabranych przedmiotów i przywrócenie do poprzedniego stanu nakazać przypada.

II. Z prawa handlowego.

Pod wyrazem „kupieckie prawo ręcznego zastawu" (*Kaufmänni sches Faustpfand)*, o którem §. 44. ustawy o zaprowadzeniu nowego prawa handlowego wspomina, tak ugodnie jako też i sądownie ustanowione prawo zastawu rozumieć należy.

Dom handlowy F. w W. zaskarżył kupca B. w P. przed sądem handlowym w Wiedniu o zapłacenie 666 złr. 54 kr., a uzyskawszy pomyślny wyrok przystąpił za poręką zawezwanego w tym celu sądu powiatowego w P. do zajęcia ruchomości, które przez zanotowanie na protokóle zajęcia już przez innego wierzyciela wykonanego uskutecznioném zostało na dniu 8. Kwietnia 1863. Po przeprowadzeniu oszacowania, zezwolił sąd handlowy w W. na egzekucyjną sprzedaż, lecz sąd powiatowy w P. o wykonanie téj sprzedaży zawezwany doniósł, że sąd handlowy w P. pod dniem 31. Sierpnia 1863 upadłość majątku dłużnika ogłosił. Powód na mocy §. 44 rozp. o zaprowadzeniu prawa handlowego ponowił przeciw dłużnikowi i zastępcy upadłości, prośbę o dozwolenie i wykonanie sprzedaży, lecz tak sąd handlowy jako też i sąd

wyższy we Wiedniu odmówiły żądaniu powoda, a to dla tego, że upadłość dłużnika ogłoszoną została, odwołującemu się zaś nie służy ani prawny ani ugodny zastaw, któryby się obok przepisu o upadłościach mógł utrzymać, albowiem art. 309, 310, 311 U. H. to tylko mają na celu, aby ułżyć przepisom prawa cywilnego pod względem ugodnego prawa zastawu istniejącym, pod wyrazem zaś §. 44. tegoż rozporządzenia „kupieckie prawo ręcznego zastawu“ tylko zastaw ruchomości między kupcami o należytość z obopólnych stósunków kupieckich postanowiony, a nie prawo zastawu dla kupieckiéj należytości przez sąd nadane rozumieć należy; następnie, ponieważ odwołujący się nabył tylko sądowe prawo zastawu, do którego przecież artykułów, jak 43 o prawie retencyjném i art. 44. o prawie zastawu ze sprzedaży komissyjnych pochodzącém, jak równie art. 45. P. W. z 1. Paźdź. 1763 o należytościach wekslowych stanowiących wcale stósować się nie godzi, nakoniec ponieważ odwołujący się na nowe prawo handlowe tem zasłonić się nie może, albowiem sam nawet nie twierdzi, jakoby mu które z powołanych praw zastawu służyło, a prawo zastawu przez sędziego nadane (z wyjątkiem przypadku wcale w obecnym razie niezachodzącego, §. 22. rozp. ministr. z d. 25. Stycznia 1851 l. 52) w razie ogłoszenia upadłości tylko według prawa o upadłościach do skutku doprowadzoném być może.

Sąd najwyższy w Wiedniu przychylił się jednak do nadzwyczajnego rekursu powoda i zarządził, ażeby w skutek powtórnéj prośby powoda, za równoczesném zawiadomieniem dłużnika, zastępcy upadłości, i innych wierzycieli, którzy na ruchomościach prawo zastawu uzyskali, na zaspokojenie należytości powoda, przymusowa sprzedaż dozwoloną i wykonaną była, a to z następujących powodów: §. 44. rozp. o zaprowadzeniu nowego prawa handlowego stanowi, że prawo z kupieckiego ręcznego zastawu, o którym art. 309 i 311. Ust. H. traktują, w razie upadłości z tym samym skutkiem, i w taki sam sposób przeciw dłużnikowi przeprowadzoném być ma, jak i przed ogłoszeniem upadłości, z tą tylko jedyną różnicą, że należy zastępcę o krokach przedsięwziętych zawiadomić. Zastaw ręczny według art. 309 uważany być ma jako uprzywilejowany zastaw kupiecki, jeżeli pomiędzy kupcami z obopólnych stosunków handlowych na ruchomościach jest postanowionym, przy czém okoliczność, jakoby nie z umowy dłużnika, lecz przez sąd był dozwolonym, wcale bywa obojętną. Przez powołane artykuły prawa postanowiono tylko ułatwienia w tych krajach, w których prawo do uzyskania zastawu więcéj czyni zastrzeżeń, lecz przez to oznaczone w Ust. Cyw. sposoby nabycia prawa zastawu ograniczone być nie mogą, a tém mniéj może być wy-

kluczone prawo zastawu przez sąd nadane, które się odnosi do należytości z obopólnych stosunków kupieckich. Takie ograniczające tłumaczenie powołanego artykułu niezgodne jest nawet z treścią art. 310 i 311 U. H., albowiem takowe stanowią o innych jeszcze uprzywilejowanych zastawach. Ust. cyw. liczy w §. 449. orzeczenie sądowe jako tytuł do sposobów nabycia prawa zastawu i odseła w tym względzie w §. 450 do postępowania sądowego, które właśnie w §. 341 i 342 stanowi, że w skutek wykonania przepisanych tamże wymogów wierzyciel rzeczywiste prawo zastawu uzyskuje.

Gdy więc w obecnym przypadku nie ulega wątpliwości, że zajęcie ruchomości na zaspokojenie należytości z obopólnych stosunków kupieckich pochodzącéj przed ogłoszeniem upadłości uzyskaném i wykonaném było, przeto nie można powoda ze żądaniem dalszéj egzekucyi oddalać, i dla tego orzeczenie sądu pierwszego i wyższego, jako na mylném tłumaczeniu prawa polegające, zmienioném a sprzedaż dozwoloną być winna.

(Orzeczenie sądu najwyższego z dnia 16. Grudnia 1863. do l. 8947. *Gerichtshalle 1864. Nr. 2).*

III. Z prawa wekslowego.

1. Wystawca weksla, który będąc oraz przelewcą dodatek „bez obligu" zamieścił, odpowiada przecież z weksla jako wystawca;
2. §. 869. U. C. nawet i wtenczas ma zastósowanie, jeżeli pisemne oświadczenie jest nieczytelne, a znaki pisemne są niewyraźne.

Kupiec F. uzyskał na mocy weksla na 2500 Złr. przez H. na własne zlecenie wystawionego i przezeń *in bianco* odstąpionego nakaz płatniczy przeciw niemu, lecz H. wniósł zarzuty, w których wykazał, że w tak zwaném „*manu propria*“ około podpisu nazwiska uczynioném, słowa „bez obligu“ umieszczone były i dla tego twierdził, że do zapłaty weksla w drodze regressu obowiązany być nie może. Następnie utrzymywał powód, że wyrazy te zbyt drobno były napisane, aby od kogobądź spostrzeżone być mogły, a najlepszym dowodem tego okoliczność, że ani on, ani sąd wyrazów tych nie spostrzegł, i dla tego w myśl §. 869 U. C. zachodzi tutaj brak dokładnego wyjawienia woli, daléj, że zapozwany H. winien jest zaskarżony weksel wypłacić, jeżeli już nie jako zlewca, to przynajmniéj jako wystawca weksla, albowiem art. 8. U. W. stanowi, że wystawca weksla nie tylko za przyjęcie, ale i za wypłatę weksla odpowiada, zaś art. 14. mówi: że przelewca każdemu późniejszemu właścicielowi weksla odpowiada.

Na mocy tych wywodów spornych wydał c. k. sąd handlowy w W. wyrok, w skutek którego nakaz płatniczy w mocy utrzymany i zapozwany na zwrot kosztów zasądzony został, a to z powodu, że zarzut zapozwanego, jakoby się przez umieszczenie słów „bez obligu“ od obowiązku zapłaty wekslu uwolnił, uwzględniony być nie może; wyrazy te bowiem zbyt drobno napisane, a nadto zakrętem od podpisu nazwiska przekreślone, są niewidoczne, i dla tego zachodzi rzeczywiście brak wyraźnego, dokładnego wyjawienia woli, które w obecnym przypadku, gdzie ma zachodzić wyjątek od ogólnego obowiązku odpowiedzialności przelewcy, wyraźnie uwidocznione być powinno. Zresztą zapozwany nie tylko jako przelewca lecz w myśl art. 8. U. W. także jako wystawca odpowiedzialnym się staje i dla tego uczyniony dodatek, gdyby nawet był wyraźnym, nie mógł się odnosić także do jego obowiązku jako wystawcy, albowiem według osnowy art. 14. U. W. dodatek ten to tylko oznacza, że żyrant wekslu od odpowiedzialności z wekslu pochodzącej uwolnionym zostaje, prawo zaś ograniczenia takiego co do wystawcy nigdzie nie dozwala.

W skutek założonéj apelacyi, w któréj zapozwany obok zaprzeczenia, jakoby wyrazy „bez obligu“ przekreślone były, utrzymywał, że prawo nietylko nigdzie nie przepisuje, jak wielkiemi głoskami oświadczenie pisane być ma, ale nawet nie wymaga, aby oświadczenia głoskami wielkości głosek podpisu odpowiedniemi uwidocznione były, i że dostateczną jest rzeczą, byle pismo było czytelném, wydał c. k. sąd wyższy orzeczenie, wyrok pierwszego sędziego w zupełności zatwierdzające, które następnie uzasadnił. Odwołanie się pozwanego, że przelew wekslu nad podpisem pozwanego zawiera dodatek „bez obligu“, jest całkiem bezzasadne, albowiem pozwany sam przyznaje, że dodatek ten drobnemi głoskami jest napisany, a okoliczność ta tém bardziéj jest uderzającą, że podpis zapozwanego jako wystawcy i żyranta nierownie większemi wypisany jest głoskami. Zważywszy dalej, że zakręt od podpisu wyrazy te przerzyna i prawie nieczytelnemi czyni, to niechcąc już zapozwanego o chęć podejścia posądzać, koniecznie przypuścić należy, że zapozwany przy pisaniu tego dodatku nie miał prawdziwéj woli wyrażenia dopiskiem tym postanowienia umowy, lub że zaniechawszy zamiaru tego natychmiast zakręty podpisu do zniszczenia powyższego dodatku użył. W każdym razie dodatek ten w myśl §. 869 U. C. nie może uzasadnić prawa umowy i dla tego wyrok sądu pierwszego z odniesieniem się do §. 869. U. C. potwierdza się.

(Orzeczenie sądu wyższego z dnia 21. Października 1863. r. do l. 11827. *Gerichtshalle* 1864. Nr. 5).

BIBLIOGRAFIA.

I.

Hube Romuald. Prawo burgundskie; historyja jego powstania i ocenienie nowych jego edycyi. Warszawa 1865 (II i 58. str.); w drukarni „Gazety Polskiéj“.

Nowiński Piotr. Prawo prywatne międzynarodowe. Warszawa 1865 r. (str. 106).

Flamm Filip. O prawach spadkowych dziecka naturalnego, niemniéj o zbiegu małżonka ze spadkobiercami porządkowymi, tudzież z krewnymi, nareszcie współmałżonkami. Warszawa 1865 r. (str. 61).

II.

Wyimek z wykazu dzieł nakładowych i komisowych księgarni *Gebethnera i Wolffa* w Warszawie.

(C. d. z I. Zeszytu).

Maciejowski Wac. Alex. Pierwotne dzieje Polski i Litwy, zewnętrzne i wewnętrzne, z mappą; 8-ka, IV r. 632. Warszawa 1864. złp. 21.

— Pamiętniki o dziejach, piśmiennictwie i prawodawstwie Słowian, jako dodatek do historyi prawodawstw słowiańskich przez siebie napisanéj; dwa tomy, 8-ka, str. 358, 394. Warszawa, 1839. złp. 20.

— Historyja prawodawstw słowiańskich: 8-ka, tom I str. 600, tom II str. 378; tom III str. 431, tom IV str. 631, tom VI str. 428. Warszawa, 1856, 1858. Cena, za 6 tomów złp. 80.

— Polska aż do piewszéj połowy XVII wieku, pod względem obyczajów i zwyczajów; 12-ka, tom I str. 420, tom II str. 468, tom III str. 383, tom IV str. 470 i spis rzeczy. Warszawa, 1842, złp. 24.

Mosbach Aug. Wiadomości do dziejów polskich z archiwum prowincyi szląskiéj; 8ka, str. 403. Ostrowo. 1860. złp. 16.

— Przyczynki do dziejów polskich, z archiwum miasta Wrocławia; 8-ka, str. 194. Ostrowo, 1860, złp. 10.

Plebański J. K. Dr. Lekcya wstępna metodologii i encyklopedyi nauk akademicznych, miana dnia 29. Października 1861, w kursach przygotowawczych do Szkoły Głównéj w Warszawie; 8-ka, str. 24. Warszawa, 1862, złp. 1 gr. 15.

Roscher W. Zasady ekonomii politycznéj, dla poświęcających się téj nauce i trudniących się stosowaniem jéj do spraw życia społecznego. Tom I str. 634. Tom II. Nauka ekonomii rolnictwa i ubocznych płodów surowych. Z niemieckiego przełożył F. S. Kupiszeński: 8-ka; str. 564. Warszawa, 1860, 1861, złp. 30.

Sprostowanie omyłek

w Zeszycie V. Czasopisma prawniczego w „Wiadomościach literackich.“

na str.	wierszu		zamiast	należy czytać
229	17	od dołu	podobnych	poddanych
--	16	„ „	właściwéj, pojedynczym	właściwéj pojedynczym
301	7	„ „	stanowiącą	stawiającą
302	3	„ „	umiejętności praktycznych	umiejętności i praktycznych
303	3	„ „	poddanéj a płynącéj	poddanych a płynących
304	6	„ góry	wypływają	wypływa
306	13	„ dołu	rozczłoni u samodzielnych	rozczłon i samodzielnych
307	12	„ góry	władność	własność
—	8	„ dołu	jednostką	jednak nią